SOSNOWIEC KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 4 LISTOPADA 1927 ROKU. Nr. 303

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Odroczenie sesji Parlamentu.

Następne posiedzenie Parlamentu nastąpi po dokonanin nowych wyborów.

Warszawa, 3-11. (Tel. wł.) Zwykła sesja Sejmu i Senatu zwołana na 31 października została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej odroczona do dnia 28 listopada.

Przebieg wypadków był następujący: Już od rana można było wyczuć za kulisami Sejmu silne poruszenie umysłów, szczególnie w odniesieniu do zagadnienia, jak Sejm ustosunkuje się do rządowego przedłożenia budżetowego.

Z odbywających się obrad klubów parlamentarnych wynikło, że żadne ze stronnictw nie uważa przedłożenia rządowego za zgodne z Konstytucją.

W tej dziedzinie zarysowały się jednak **dwa kierunki.**

Mianowicie Z. L. N. reprezentował pogląd, że należy **przeprowadzić dyskusję budżetową, a następnie odesłać Rządowi preliminarz celem uzupełnienia.**

P. P. S., w przeciwieństwie do powyżej wyrażonego zapatrywania, zaproponowała **odesłanie preliminarza do komisji budżetowej,** zaś następnie zażądania od Rządu wyjaśnień i uzupełnień niekompletnego przedłożenia. Za kompromisowym tym poglądem wypowiedziała się większość klubów sejmowych.

O godz. 2.30 zebrał się konwent senjorów. Na wstępie zebrania poseł Sanojca ze stronnictwa chłopskiego zaproponował, aby Sejm bez dyskusji odesłał preliminarz budżetowy do komisji. Poseł Głąbiński (ZLN.) zaznaczył, że stronnictwo jego zabierze głos w dyskusji i zażąda od Rządu uzupełnienia preliminarza. Poseł Marek (PPS.) reprezentował na konwencie pogląd kompromisowy.

O godz. 3 popołudniu poczęły się wypełniać ławy poselskie na sali sejmowej. O godz. 3.10 zasiedli na ławach rządowych ministrowie: Bartel, Składkowski, Romocki, Staniewicz oraz por. Zaćwilichowski.

Przed otwarciem posiedzenia por. Zaćwilichowski poprosił o głos w imieniu wicepremjera Bartla.

Na początku posiedzenia marszałek Sejmu Rataj załatwił szereg wstępnych formalności, odczytał dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej oraz projekt ustawy o zmianach w ustawie skarbowej. Projekt ten pozostaje w związku z uzyskaniem pożyczki amerykańskiej. Potem marszałek Rataj udzielił **głosu wicepremjerowi Bartlowi.**

Wicepremjer Bartel wśród wielkiej ciszy odczyt rozporzadzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o **odroczeniu sesji sejmowej do dnia 28 listopada.**

Na ławach poselskich powstała wielka wrzawa. Odezwał się ogólny głos oburzenia. Padały nieparlamentarne okrzyki... Poślij pan po policję! — wołał Diamand... Komedja z państwem — wołał Marek...

Wśród tych okrzyków przedstawiciele Rządu opuszczali salę sejmową.

O godz. 3.28 **marszałek Rataj zamknął jedyne i ostatnie posiedzenie Sejmu w trakcie jego zwyczajnej, „budżetowej" sesji.**

Należy pamiętać, że dnia 28 listopada, to znaczy w terminie, do którego została odroczona sesja, **wygasają mandaty obecnych posłów.**

Niebawem po sesji sejmowej poczęły się zbierać kluby parlamentarne na naradę. Klub Związku ludowo-narodowego odbył godzinną naradę nad wytworzoną sytuacją. Dalszy ciąg obrad odroczono do piątku.

Obradowały również **kluby N. P R.,** Ch. D., Piasta. Obrady te miały charakter informacyjny.

Warszawa, 3-11. (Tel. wł.) O godz. 5 popoł. przybył do gmachu Senatu sekretarz prezesa Rady ministrów por. Zaćwilichowski i doręczył marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu następujące pismo:

Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej. Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3 listopada 1927 r. w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu. Prezes Rady Ministrów w. z. (—) K. Bartel.

Do pisma tego załączone było następujące zarządzenie:

Prezydent Rzeczypospolitej. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu. Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 4 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Senatu do dnia 28 listopada 1927 r. Warszawa, dnia 3 listopada 1927 r. Prezydent Rzplitej (—) Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Wobec zarządzenia Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Senatu, **wyznaczone na dziś w godzinach popołudniowych posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej i regulaminowej nie doszło do skutku.**

Pierwsza polska katastrofa okrętowa.

MARYNARKA WOJENNA I HANDLOWA CZYNI POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYMI.

Gdynia, 3.11 (AW) Ustalono obecnie, że w czasie katastrofy jaka wydarzyła się w ubiegły wtorek na Bałtyku **zginęło 9 osób.**

Poszukiwania za zaginionym lichtugiem, na którym znajdowało się trzech ludzi załogi trwają w dalszym ciągu.

W poszukiwaniach bierze udział marynarka wojenna i handlowa.

Tczew, 3.11 (AW) Panuje tutaj z powodu katastrofy, która wydarzyła się na Bałtyku **wielkie podniecenie. W porcie tczewskim opuszczono flagi na znak żałoby do połowy masztu.** Jutro odbędzie się w kościele miejscowym nabożeństwo żałobne za dusze zatoniętych.

Gdańsk, 3.11 (PAT) Po wczorajszej katastrofie okrętu „Rozewia" na wybrzeżu polskiem, otrzymujemy następujące szczegóły uzupełniające: wszystkie 4 lichtugi, prowadzone przez holowniki „Rybacki" i „Górnik" z Danji do Tczewa zostały uratowane i odprdowadzone do portu.

Zatonął tylko holownik „Górnik" wraz z 9 ludźmi załogi.

Uratowany został tylko pierwszy maszynista Szczęsnowicz z Krakowa. Szkody, wyrządzone wskutek katastrofy są tylko częściowo pokryte przez ubezpieczenia.

Jak to było na Bielanach?

ECHA ZAJŚCIA Z J. E. KS. KAKOWSKIM.

Warszawa, 3-11. (Tel. wł.) Katolicka agencja prasowa ogłasza oświadczenie w sprawie komunikatu P. A. T., w którym to komunikacie P. A. T. nazwała wiadomość podaną o zajściu na Bielanach kłamliwą.

Po dokładnem sprawdzeniu katolicka agencja prasowa stwierdza, że zajście skandaliczne z J. E. ks. biskupem Kakowskim odpowiada prawdzie i gotowa jest przedstawić na to dowody. Agencja katolicka tendencyj wewnętrznych śpiewających żołnierzy nie przesądza, a podając do wiadomości o całem zajściu, daleką była od jakichkolwiek względów politycznych, uważając, że spełnia jedynie objektywny obowiązek.

Dnia 3 listopada rb. odwiedzili J. E. ks. kardynała Kakowskiego gen. Wróblewski, gen. Rożen (komendant miasta) i płk. Więckowski, dowódca 23 p. p.

W niedługim czasie odbędzie się rozprawa przeciwko pismom, które wczoraj uległy konfiskacie.

CIĄGLE ODWLEKAJĄ.

SPRAWA ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 3.11 (PAT) Jak donosi „Berliner Tageblatt" sprawa polsko-niemieckich rokowań handlowych, która miała być rozważana przez gabinet Rzeszy bezpośrednio po powrocie kanclerza Marxa i ministra Stresemanna do Berlina, prawdopodobnie nie będzie jeszcze przedmiotem narad dzisiejszego posiedzenia gabinetu, wobec tego, że rząd Rzeszy pragnie najpierw załatwić ostatecznie zagadnienia [illegible].

Opozycjoniści w Rosji

GOTUJĄ SIĘ DO ODRĘBNEJ DEMONSTRACJI W ROCZNICĘ REWOLUCJI.

Moskwa, 3.11 Miejscowe koła polityczne żywo omawiają sprawę zapowiedzianej przez opozycję odrębnej demonstracji z okazji uroczystości 10-lecia rewolucji październikowej.

Opozycja pragnie popisać się przed sferami rz[...]owemi wielką ilością swych zwolenników.

Powszechnie przypuszcza się tu, iż „stalinowcy" przedsięwezmą wszelkie możliwe kroki aby do ujawnienia sił opozycyjnych nie dopuścić.

BIERNY OPÓR NA KOLEJACH CZESKOSŁOWACKICH.

Praga, 3.11 (AW) Dziś o godzinie 12-ej w nocy rozpoczyna się na kolejach czeskosłowackich bierny opór kolejarzy, który zresztą faktycznie daje się zauważyć od szeregu dni.

Niewiadomo dotychczas czy rząd powoła natychmiast kolejarzy wojskowych, czy też przedtem podejmie ponowne kroki ze strajkującymi kolejarzami.

SPOKÓJ NA UNIWERSYTECIE WĘGIERSKIM.

Budapeszt, 3.11 (AW) Na uniwersytecie i technice podjęto dziś wykłady w całej pełni.

Studentów żydowskich dopuszczono do sal wykładowych

Podwyżka płac urzędniczych

NASTĄPI ZAPEWNE W KWIETNIU 1928 R.

Warszawa, 3-11. (Tel wł.) W sferach urzędniczych panuje przekonanie, że sprawa **unormowania uposażeń urzędniczych nastąpi dopiero od nowego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia 1928 r. Natomiast w I kwartale 1928 r. nastąpi nieznaczna podwyżka pensyj. Wogóle trudno zorjentować się w sprawie regulacji uposażeń urzędniczych wobec braku szczegółów preliminarza budżetowego na rok 1928-29.**

NARADA W BELWEDERZE.

Warszawa, 3.11 (Tel. wł.) O godzinie 10-ej wieczorem odbyło się posiedzenie ministrów w Belwederze pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: Bartel i Czechowicz.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZY-

Warszawa, 3.11 (AW) P. Prezydent Rzeczypospolitej po tygodniowym pobycie w Spale przybył do Warszawy.

W SPRAWIE CEN WĘGLA.

Warszawa, 3.11 (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu mają się odbyć w Warszawie konferencje Rządu z przedstawicielami przemysłu węglowego w celu uzgodnienia wysokości podwyżki ceny węgla, od której—jak wiadomo — uzależniona została sprawa podwyżki płac robotniczych.

MINISTER MORACZEWSKI PROTESTUJE.

Warszawa, 3.11 (Tel. wł.) Dnia 6 b. m. zbierze się Rada naczelna P.P.S., do której minister Moraczewski nadesłał pismo otrzymane w tonie sentymentalnym, protestujące przeciwko wykluczeniu go z partji. Chodzi tutaj prawdopodobnie o wywołanie fermentu w łonie partji P. P. S.

SKAZANIE SEKRETARZA KONSULATU AUSTRJACKIEGO W ŁODZI.

Łódź, 3.11 — W grudniu ub. roku sekretarz konsulatu austrjackiego w Łodzi, baron Fryderyk Stolzenberg zdefraudował 5 tysięcy złotych i zbiegł do Rosji, zabierając z sobą pieczęcie urzędowe.

Po dłuższych staraniach Sowiety wydały władzom polskim Stolzenberga. Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Łodzi, który skazał go **na półtora roku więzienia.**

PRZEGLĄD PRASY

Wiceprem. Bartel o sytuacji gospodarczej.

Na kongresie zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych w Warszawie wicepremjer Bartel wygłosił przemówienie, w którem przestrzegał urzędników przed „różowemi" nadziejami, ponieważ dochody państwa wskutek stabilizacyjnej dewaluacji są dziś niższe, aniżeli w r. 1924 i 1925. P. Bartel mówił:

„Dochody obecne są **mniejsze** w stosunku do dochodów w roku 1924 i 1925. Dochody obecne mogłyby się przedstawiać **bardzo różowo**, gdyby nie uwzględniać zmiany parytetu z 5.18 na 8.91, w kwietniu, w marcu rb. wynoszą one bowiem powyżej 260 miljonów. Uwzględniając tę zmianę otrzymamy cyfrę dochodu 389 miljonów w m. czerwcu 1925 r.

Sytuacja państwa **nie jest** zatem tak **różowa**. Tylko drogą **oszczędności** na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach mogliśmy doprowadzić do obecnego momentu ustabilizowania. Ten czynnik stabilizacji **ma dopiero** otworzyć i umożliwić spotęgowanie życia gospodarczego i tylko przez potęgowanie tego życia **będzie można podnieść** dochody skarbu państwa, a wtedy znajdzie się **rozwiązanie problemu urzędniczego**".

O przemówieniu tem „Słowo Pomorskie" czyni następujące uwagi:

Ciekawi jesteśmy, czy znajdzie się w Polsce jakiś prokurator, któryby skonfiskował mowę p. Bartla za to, że sieje „defetyzm". Bo albo p. Bartel mówi prawdę, a w takim razie kłamią wszystkie sanacyjne dzienniki, robiąc Rządowi reklamę w zakresie „poprawy gospodarki", albo też p. Bartel **myli się**, a w takim razie rozszerza „wieści nieprawdziwe".

Tak czy inaczej — **dochody są mniejsze**, a sytuacja państwowa jest **nie-różowa**! Urzędnicy muszą jeszcze czekać, chociaż im tyle obiecywano. Oszczędność, oszczędność — mówił ciągle min. Zdziechowski w r. 1925, a p. Bartel nie wynalazł nic nowego i w r. 1927 powtarza to samo. Po dwuch latach!

Wogóle, przydałoby się pewnemu odłamowi prasy, która w pochlebstwach pod adresem Rządu nie ma miary, pamiętać o przysłowiu: „nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz!". A jeszcze największe trudności nie zostały przeskoczone.

Obóz konserwatywny.

Nawiązując do skonsolidowania trzech organizacyj konserwatywnych organ ziemian wielkopolskich „Dziennik Poznański" tak formułuje zadania konserwatyzmu w Polsce:

Myśl zachowawcza, wzorem konserwatystów angielskich ma za zadanie stworzenie wspólnego frontu obronnego wszystkich warstw posiadających, ponad partjami. Jak w Izbie gmin angielskiej dwie trzecie posłów rekrutuje się z wszystkich warstw społeczeństwa od lordów do robotników, tak i w Polsce musimy odbudować wspólny front interesów gospodarczych zainteresowanych obywateli i przez rozsądną, umiarkowaną politykę państwową, dążyć do podniesienia kultury politycznej społeczeństwa na wszystkich ziemiach Polski przynajmniej do poziomu ziem zachodnich, by tym wspólnym frontem obronnym przeciwstawić się demogogji haseł i zasad politycznych i społecznych i stanąć do walki z wywrotem i anarchją szczepioną w organizm państwowy przez radykalizm.

Po ktorzenie [illegible] biorąc, należałoby uświadomić sobie, czy w ten sposób konserwatyzm ma możność takiego rozwoju, jak w odrębnych warunkach Anglji. I tu nawet sam „Dziennik Poznański" przyznaje, że

stworzenie tego rodzaju organizacji nie ma w sobie nic dorywczego. Nie jest obliczone na krótką metę, nie liczy się z natychmiastowemi sukcesami na arenie naszej polityki wewnętrznej. Lecz wytwarza obóz zdrowej myśli politycznej i ułatwia konsolidację społeczeństwa na jednolitej podstawie.

Czy tego rodzaju stoicyzm politycznie jest jednak wskazany wobec np. bliskiej akcji wyborczej?

Ś. † P.

WŁADYSŁAW DORABIAŁA

zmarł dnia 3-XI 1927 roku, przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Betonowej Nr. 19 na Piaskach nastąpi w sobotę dnia 5 listopada o godz. 3 i pół po południu do kościoła parafjalnego w Czeladzi.

Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych

7095 RODZINA

Walki z partyzantami na Białorusi

JEDEN Z PARTYZANTÓW PRZESZEDŁ NA STRONĘ POLSKĄ.

Wilno, 3-11. (AW.) Dziennik Wileński" podaje, iż żołnierze strażnicy KOP-a w Radoszkowiczach zostali **zaalarmowani** strzałami, padającemi ze strony sowieckiej. Jak się później okazało ,**toczyła się w odległości kilometra od polskich słupów granicznych walka między oddziałem partyzanckim a żołnierzami bolszewickiej straży granicznej.**

Potyczka trwała około 30 minut. Po pewnym czasie patrol polski, wysłany do strażnicy, spotkał osobnika, **uzbrojonego w karabin i rewolwer.** Po zatrzymaniu go okazało się, że jest to niejaki Józef Suderonok, członek oddziału partyzanckiego, który **stoczył walkę z żołnierzami sowieckimi.** Suderonok odesłany został do dyspozycji władz administracyjnych

Ofiarą teroru na Litwie

PADAJĄ PRZEWAŻNIE WOJSKOWI.

Wilno, 3-11. (AW.) Donoszą tu, że w Kownie wybuchł strajk pracowników instytucyj użyteczności miejskich. Udział w strajku bierze około 150 robotników. Przez cały dzień strajku wywieziono zaledwie 5 wozów śmieci, pali się **zaledwie jedna dziesiątą lamp tak, że miasto pogrążone jest w ciemnościach.**

Wilno, 3-11. (AW.) „Kurjer Wileński" donosi, że **wyrokiem sądu polowego w Koszedarach** na Litwie skazani zostali na **rozstrzelanie za szerzenie wywrotowej propagandy w wojsku: 1 oficer i 5 żołnierzy.** Prócz tego **10 żołnierzy skazano na ciężkie roboty od 5 do 10 lat.**

Wilno, 3-11. (AW.) Donoszą tu z Kowna, że za należenie do antypaństwowej organizacji **rozstrzelano onegdaj 2 poruczników, zaś 7 podoficerów skazano na ciężkie roboty.**

Dziennik angielski popiera Włochy

W SPRAWIE UREGULOWANIA SPRAWY TANGERU.

Londyn, 3.11 (AW) Ogólną uwagę zwraca artykuł „Times", który bardzo stanowczo podkreśla, że Włochy jako najpoważniejsze mocarstwo na Morzu ródziemnem są bezpośrednio zainteresowane w uregulowaniu kwestji Tangeru.

Wizyta floty włoskiej w Tangerze przeprowadzoną została **bardzo taktownie** i nie była poprzedzona żadnymi krokami dyplomatycznemi w Paryżu.

Rudolf Valentino otruty?

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY ŚMIERCI ARTYSTY FILMOWEGO.

Paryż, 3.11 (AW) Medjolański korespondent „Paris Midi" donosi sensacyjne szczegóły o śmierci znanego artysty filmowego Rudolfa Valentino. Jak miały wykazać dochodzenia policji nowojorskiej Valentino nie skończył śmiercią naturalną, lecz został otruty przez jedną z niewiast, która prześladowała go swą miłością.

W bieżącym tygodniu ma nastąpić aresztowanie jej w związku z tą sprawą.

Przez miłość do ukochanej

PODPALIŁ SZPITAL Z CHORYMI.

Nowy Jork, 3.11 (AW) W szpitalu w Brooklynie wybuchł pożar, który poważnie zagrażał życiu kilkuset, przebywających w szpitalu chorych. Wielu z pośród nich musiano przenieść z głównego gmachu do gmachów bocznych.

W akcji ratunkowej **odznaczył się** specjalnem bohaterstwem i wielką przytomnością umysłu, **jeden z posługaczy szpitalnych.**

Jak później śledztwo wykazało, on to podpalił szpital. Powodem zbrodniczego czynu była chorobowa manja podpalania oraz chęć popisania się bohaterstwem przy ratowaniu wobec jednej z pracownic szpitala, której względy chciał pozyskać.

OFICEROWIE LITEWSCY UCIEKAJĄ.

Kowno, 3.11 (AW) Zaledwie 80 proc. oficerów rezerwy uczyniło zadość rozporządzeniu rządu litewskiego i stawiło się w dniu 1 listopada na 5 tygodniowe ćwiczenia, pozostałe 20 proc. oficerów rezerwy ukryło się, lub wyjechało zagranicę, przeważnie na Łotwę.

WALKI W CHINACH.

Pekin, 3.11 (AW) Wojska prowincji Szan-Si pobiły wojska północne pod Tsi-Nan-Fu. Gubernator prowincji Szan-Si uważa zwycięstwo swych wojsk za posiadające w obecnej sytuacji doniosłe, jeśli nie decydujące, znaczenie.

Pekin, 3.11 (AW) Znaczny oddział komunistów, w liczbie blisko 3.000 osób, opanował niespodziewanie miasto I-Hsing nad jeziorem Taj-Fu.

Wszystkich urzędników aresztowano, a policje rozbrojono.

W czasie zajmowania przez komunistów, miasto ogołocone było z wojska nacjonalistycznego, gdyż wszystkie jego oddziały wysłane zostały na front wobec rozstrzygających posunięć w walkach z armią hankouską.

CI, KTÓRZY USZLI ŚMIERCI.

Rio de Janeiro, 3-11. (AW.) Na wyspie w pobliżu Rio de Janeiro, na której schronienie znaleźli pasażerowie uratowani w czasie katastrofy „Księżniczki Mafaldy" odbyła się przed udaniem się ich do Rio de Janeiro podniosła uroczystość. Po mszy św., której wysłuchali wszyscy wespół z przedstawicielami władz, konsul włoski Attolico pozdrowił w imieniu rządu włoskiego pozostałych przy życiu pasażerów i obiecał, iż ojczyzna emigrantów roztaczać będzie nad nimi swą opiekę w ich walce o chleb na obczyźnie. Po przemówieniu konsula ofiary katastrofy zaopatrzone w nowe ubrania i pieniądze odjechały do Rio de Janeiro na parowcu „Książę Abruzzów".

Echa śląskie.

„Śląskość a Oberschlesiertum".

Pod tym tytułem aktualnym, a nie zwykłym wygłosi odczyt redaktor Edward Rumun, staraniem T. C. L. w sobotę dnia 5-go listopada o godzinie 6 wieczorem (18-tej) w auli gimnazjum państwowego przy ulicy Mickiewicza w Katowicach. Nie wątpimy, że odczyt ten wzbudzi zainteresowanie publiczności, zajmującej się przeżyciami Górnego Śląska.

Wyjazd p. Prezydenta do Cieszyna.

Na dzień 13 b. m. zapowiedziany został w Cieszynie przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego. Pobyt p. Prezydenta podobno nosił charakter nieoficjalny. W czasie pobytu p. Prezydent weźmie udział w wielkiem polowaniu na terenach b. Komory arcyksiążęcej. Miejscowe władze państwowe i miejskie czynią odpowiednie przygotowania, aby przyjąć godnie Głowę państwa w murach Cieszyna.

Wiadomości ze stolicy.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA. U wylotu mostu Poniatowskiego w Warszawie rozegrała się onegdaj mrożąca krew scena. Oto w pewnym momencie mężczyzna w sile wieku, mogący liczyć około 50 lat, zrzucił z siebie pospiesznie palto i kapelusz i nagle — ku przerażeniu przechodniów — rzucił się z mostu na kamienisty brzeg Wisły. Desperat formalnie rozstrzaskał sobie głowę o ostre kamienie i poniósł śmierć na miejscu. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne ustaliło, iż straszne samobójstwo popełnił 50-letni inżynier-technolog Henryk Chutorowicz.

ZJAZD STUDENTÓW POLONISTÓW. W auli uniwersytetu warsz. odbyły się obrady zjazdu kół polonistów młodzieży akademickiej. Po przemówieniach powitalnych pp. rektora ks. Szlagowskiego, prof. Ujejskiego i in. obecni wysłuchali referatu p. B. Suchodolskiego pt. „Kryzys współczesnej literatury a oświecenie i romantyzm". W drugim dniu obrad o godz. 10 w audytorjum Brudzińskiego odbyło się posiedzenie plenarne w sprawach organizacyjnych. Dalsze dni zjazdu wypełniły referaty.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KONSERWATORSKI. Wczoraj o godz. 10 min. rano w sali Rady miejskiej prezydent stolicy inż. Zygmunt Słomiński otworzył drugi zjazd konserwatorski. Po przemówieniach przedstawicieli Rządu i wyborze prezydjum wygłosił odczyt wstępny dr. Stanisław Tomkowicz z Krakowa „O inwentaryzacji zabytków w Polsce". O godz. 12 min. 30 nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy konserwatorskiej w użyczonych chętnie przez gen. insp. sił zbrojnych salach Podchorążówki.

BOJKOT NOWACZYŃSKIEGO. W związku z barbarzyńskim bojkotem niektórych pism warszawskich wobec Adolfa Nowaczyńskiego, kierownictwo Teatru Narodowego w osobie p. Lorentowicza, oburzone tym niebywałym wybrykiem wymuszonym przez wydawców „Kurjera Porannego" i na pewnej części prasy, przynagliło autora „Wojna wojnie" do przyspieszenia pracy nad nową komedją historyczną („Rok 1848"), którą już Teatr Narodowy zamierza wystawić w styczniu równocześnie z teatrem krakowskim. Również w tym jeszcze sezonie na wiosnę wznawia Teatr Narodowy Nowaczyńskiego „Cara Samozwańca". Również kierownictwo „Związku autorów dramatycznych" zamierza na najbliższem posiedzeniu zająć energiczne stanowisko w obronie kolegi.

Dokąd idziemy?

Nader cenne są wynurzenia posła Kościałkowskiego, przywódcy „Partji Pracy", którego organ „Kurjer Wileński" niedawno nakreślił plan utworzenia większości rządowej w przyszłym Sejmie, a obecnie on sam z paryskiej trybuny międzynarodowej unji radykalnej zapowiedział ni mniej ni więcej, jak oddanie prawdziwej władzy takiemu Sejmowi, który będzie miał większość radykalną. Wynurzenia te należy uważać jako wskaźnik właściwego barometru, ponieważ poseł Kościałkowski jest przy obecnych dzierżycielach władzy wielką i bardzo zaufaną figurą.

W ten sposób nakreślona perspektywa zradykalizowania rządów w Polsce przez przyszły Sejm zgadza się w zupełności z logiką dotychczasowych zdarzeń i faktów politycznych. Z logiki tej wynika bowiem, że w kołach, zbliżonych do obecnego Rządu, uważa się nie bez pewnych taktycznych zastrzeżeń politykę jego za przejściową, której ostatecznym celem jest zradykalizowanie Polski.

Ku temu zdąża konsekwentne rozbijanie ugrupowań umiarkowanych zamiast współdziałania z nimi przez Sejm, gdzie stanowią większość, przy równoczesnem popieraniu wszelkich ugrupowań radykalnych, które przygotowują się do odegrania roli przyszłej większości sejmowej na spółkę z mniejszościami.

Trudno się bowiem łudzić, że miraże polityczne, jakiemi podnieca się formacje konserwatystów czy monarchistów wszelkiego autoramentu, nie są tylko narzędziem rozbijania tych grup umiarkowanych w obozie narodowym, które jedynie zdolne są odegrać poważną rolę w niedalekich wyborach do Sejmu.

Pomocniczą akcją w tej grze mają wyznaczone stronnictwa sanacyjne, które — jak Partja Pracy czy Związek Naprawy — lawirując między sferami umiarkowania i radykalizmu, mają na celu podrywanie z innej strony wpływów obozu narodowego, gdy same — jak to wykazały wybory samorządowe — nie mogą liczyć na zdobycie jakiejś pozycji w przyszłym Sejmie.

Tak więc — w myśl przesłanek posła Kościałkowskiego — akcja przedwyborcza rozwija się w kierunku silnego sformowania radykalnej lewicy, dla której opróżnia się systematycznie miejsce, zajęte obecnie w Sejmie przez umiarkowany obóz narodowy. W tej perspektywie można zrozumieć, dlaczego po przelotnych objawach opozycji wśród PPS, Stronnictwa chłopskiego i Wyzwolenia ustala się tam coraz bardziej pewność zwycięstwa, gwarantowana nietylko związaniem się tych grup w blok wyborczy...

Biorąc pod uwagę powyższe zdarzenia i fakty polityczne, trudno się zgodzić z lansowanym przez sanację poglądem, jakoby w przyszłych wyborach do Sejmu miały się rozegrać dwa prądy: za Rządem i przeciw Rządowi. Takie reżyserowanie akcji przedwyborczej jest może dla sanacji wygodne, nie odpowiada ono jednak istocie dwuch prądów, z których jeden, zblokowany w przyszłej formacji radykalnej, pójdzie do wyborów w przekonaniu, że utworzona przez niego większość sejmowa stanie się większością rządową i zradykalizuje ustrój Polski, drugi, w znacznym stopniu dziś rozdarty i z zewnątrz podrywany, będzie miał na celu uratowanie Polski przed widmem socjalistyczno-radykalnych doświadczeń, które grożą państwu ruiną gospodarczą i polityczną.

Kto głębiej patrzy w perspektywę przyszłych wyborów sejmowych, zobaczy, że w wyborach tych, poza paradowaniem takiego czy innego stosunku do obecnego Rządu, rozegra się sprawa przyszłego ustroju Polski. I dlatego dla świadomych tej sprawy obywateli nie pozostanie miejsca do lawirowania między dwoma światopoglądami, gdyż będą się musieli wyraźnie opowiedzieć, czy Polska ma być potężnem państwem narodowem, czy ma się stać pod bokiem Sowietów zawieruszonem polem eksperymentów socjalistycznych

M. P.

Za duszę

ś. p. Józefa i Marji z Filipowiczów

PIOTRKOWSKICH

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Gołonogu dnia 5 listopada 1927 r. o godz. 9 rano. O czem wszystkich życzliwych pamięci zmarłych zawiadamiają

7115 **Dzieci i Rodzina.**

Co powiedział wiceminister Car

O ZMIANACH W USTROJU SĄDOWNICTWA.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że Rząd opracowuje **nowy projekt ustroju sądownictwa polskiego**, który ma się wkrótce ukazać w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

W tej sprawie udzielił wiceminister sprawiedliwości, p. Car, następującej informacji przedstawicielowi jednej z agencyj prasowych. Pan Car powiedział:

„Nowe rozporządzenie podkreśla nienaruszalność zagwarantowanej przez konstytucję zasady nieusuwalności sędziów. Poszczególne paragrafy rozporządzenia zgodnie z artykułem 78 konstytucji, głoszącym że zasada nieusuwalności sędziów nie dotyczy wypadków „wywołanych zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy: **przewidują przenoszenie sędziów na czas reorganizacji sądów z zajmowanych stanowisk, oraz chwilowe(!) przenoszenie w stan spoczynku.(!!)** Nowe rozporządzenie **omawia wprawdzie ogólne warunki przechodzenia do magistratury oficerów korpusu sądowego — specjalna(?) natomiast mianowanie wojskowych na stanowiska sędziowskie nie jest przewidziane**".

Najwidoczniej informacja udzielona przez wiceministra Cara miała na celu uspokojenie zaniepokojonej opinji. Tymczasem wywoła ona niewątpliwie uczucie wręcz odwrotne, uczucia **zaniepokojenia**. Cóż bowiem oznacza powiedzenie: „chwilowe przeniesienie w stan spoczynku"? Albo też, że nowa ustawa omawia „ogólne warunki **przechodzenia** do magistratury oficerów korpusu sądowego".

Ten ostatni punkt nie będzie napewno tylko frazesem upiększającym ustawę. Zauważyć bowiem należy, że są dowódcy wojskowi mają odmienny zakres działalności od sądownictwa cywilnego i w związku z tem, dokładna znajomość prawa jest konieczną. Tymczasem w tym względzie sprawa mianowania oficerów sędziami ma być bardzo uproszczoną. Reorganizacja sądownictwa według oświadczenia wiceministra wygląda w ten sposób, że szereg sędziów **zwolnionych, lub przeniesionych**, ze względów reorganizacyjnych zastąpią oficerowie korpusu sądowego.

Będzie to zatem zmiana osób, a nie reorganizacja. To też powoduje zaniepokojenie.

Polakożerczość socjalistów gdańskich.

DOMAGAJĄ SIĘ, ABY ROBOTNIKOM POLSKIM NIE DAWAĆ ZATRUDNIENIA W PORCIE.

Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme" zarzuca Polakom, że nadużywają rozstrzygnięcia prezesa Rady portu, mocą którego zatrudniowych ma być 50 procent Polaków przez tę Radę, do agitacji przedwyborczej, wychodząc przytem z założenia, że wogóle powinno się **tylko zatrudniać urzędników i robotników niemieckich.**

Jeżeli Polacy mówią na wiecach przedwyborczych o tem rozstrzygnięciu, które zatwierdzone zostało zresztą przez wysokiego komisarza Ligi Narodów, to mają ku temu wszelkie prawo. Wiemy oczywiście, że socjalistom rozstrzygnięcie to jest nie na rękę, bo sądzili oni, że mając **monopol na roboty w porcie i na zatrudnienie nie przez Radę Portu.**

Stosunki się jednak zmieniły i to dzięki zabiegom **zorganizowanych robotników polskich.** W zaciekłości swej i nieżyczliwości ku robotnikom polskim posuwają się **socjaliści** w organie swoim nawet tak daleko, że żądają od senatu, **aby energicznie wystąpił przeciwko temu rozstrzygnięciu.** Najbardziej gniewa **socjalistów** fakt, iż Zjednoczenie zawodowe polskie powołane zostało do rozstrzygnięcia, czy dany pracownik, mający uzyskać posadę w Radzie portu, jest Polakiem.

Jak widać z tego, uczucie „międzynarodowej solidarności" socjalistów gdańskich, niemieckich, nie sięga daleko i polega jedynie na wymaganiu tego uczucia od robotników polskich, wzamian nic nie dając. Ta etyka murzyńska socjalistów gdańskich, dobitnie ocenia wartość haseł socjalistycznych głoszących międzynarodowe braterstwo robotników.

Wieś polska w szponach żydów-lichwiarzy.

PRZERAŻAJĄCE OBRAZY NĘDZY CHŁOPSKIEJ. — ZAWROTNE PROCENTY POŻYCZEK DOLAROWYCH. — NOWOCZESNA PAŃSZCZYZNA.

Wojna, katastrofy gospodarcze i t. p., sprowadzając ogólne zubożenie dotknęły m. in. także wieś polską, szczególnie tam, gdzie kultura gospodarcza wsi stoi bardzo nisko, a więc w wielu powiatach Kongresówki i Małopolski. Na podłożu przez wojnę, czy też nieurodzaj powstałego ubóstwa wsi rozpanoszyło się wśród chłopa polskiego lichwiarstwo żydowskie w zastraszających rozmiarach. Przerażające obrazy nędzy wieśniaków jęczących w szponach żydowskich lichwiarzy uwidacznia broszura „Lichwa na wsi" wydana ostatnio przez zjednoczenie spółdzielni rolniczych, na podstawie wyników specjalnej ankiety.

Wypożyczaniem pieniędzy — opiewają sprawozdania — trudnią się przeważnie żydzi, którzy z zasady dają pożyczki krótkoterminowe na weksel bez wystawienia daty, czyli dłużnik w każdej chwili spodziewa się swego wierzyciela, który przy każdej bytności we wsi niecmieszka odwiedzić swego dłużnika i przypomnieć o terminie. Przykładem etyki lichwiarzy jest fakt, jaki zaszedł w powiecie Garwolińskim: jeden z gospodarzy od dał 150 zł. długu i 30 zł. procentu. Weksla mu wierzyciel nie oddał, aż mu doda jeszcze 20 zł. procentu. Wierzyciel weksel sprzedał za 60 zł. i nabywca weksla wytoczył sprawę o 150 zł.

Bardzo rozpowszechnione są zastawy ziemi przy zaciąganiu pożyczek na podróż do Kanady, Francji, Argentyny i t. p. środków emigracji. Włościanin wyjeżdżający do Kanady celem otrzymania pieniędzy daje pole w zastaw na 5 lat jako poręczenie długu (od 200 do 300 dolarów). Plony pobiera wierzyciel jako procent. W innym wypadku za pożyczkę 150 dolarów daje rolnik 2 morgi pola w zastaw plus procenty gotówką.

Do jakiej wysokości dochodzą procenty przy pożyczkach dolarowych, świadczą następujące fakty:

W Krzemienicy, w pow. Łańcuckim żądają od 10 dolarów 3 dolary miesięcznie, a więc 360 proc. w stosunku rocznym od dolarowej pożyczki! W Pererowie, pow. Kołomyja, zapłacił wieśniak za 10 dolarów na 10 dni — 10 złotych. Wynosi to około 396 proc. w stosunku rocznym!

A już specyficzny charakter posiadają pożyczki takie, o jakich donoszą z powiatu Limanowskiego, gdzie od pożyczonych 100 dolarów daje dłużnik 5 dolarów miesięcznie tytułem procentu i 2 dni roboty ręcznej na wiosnę i 2 dni na jesieni!

Ta ostatnia forma opłacania procentów robocizną, przypominająca tak żywo średniowieczną pańszczyznę, jest niemal powszechną na wsi pod nazwą „odrobku". — W Kutkorzu (pow. Złoczowskim) miał miejsce wypadek, że za wypożyczenie 300 zł. na okres 1 do 3 miesięcy żądał wierzyciel odrobku 8 dni w ilości 3 ludzi od godz. 5 rano do 8 wieczór, a licząc za dzień roboczy bez wiktu po 3 zł. (w czasie żniw), czyli za 9 dni (licząc dzień 15 godzin (!) = 81 zł. Wypadków lichwy pobieranej w robociźnie jest ogromna ilość, lecz są dziwnie tolerowane, a nawet uznawane za słuszne ze strony ludności wiejskiej.

Przykładów podobnych cytuje broszura bardzo wiele, dając obraz upadku wsi polskiej, zadłużonej u żydów-lichwiarzy.

Masowe przeniesienia w korpusie oficerskim.

GEN. KUKIEŁ PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Dzień 1 listopada przyniósł w wojsku **wielką sensację.**

Mianowicie „Dziennik Personalny" który ukazał się 1 bm. od czasu istnienia wojska polskiego nie był jeszcze przepełniony taką ilością przeniesień oficerów z garnizonu do garnizonu oraz ze sztabu do linji. Na 46 stronach dziennika znajduje się około 1000 **przeniesień oficerskich.**

Przedewszystkiem otrzymało nowe przydziały kilkudziesięciu oficerów, którzy właśnie teraz ukończyli nową szkołę wojenną. Do pułków odjechało kilkunastu oficerów sztabu generalnego, którzy po pracy w biurach wojskowych muszą obowiązkowo odbyć wyszkolenie frontowe. Ponadto przeniesiono służbowo cały szereg oficerów.

Między innymi przeniesiony został pierwszy oficer sztabowy w generalnym inspektoracie sił zbrojnych płk Korytowski do Nowej Wilejki na stanowisko dowódcy 13 p. uł. Miejsce jego obejmuje płk. **Wieniawa Długoszewski,** zachowując nadto stanowisko dowódcy 1 p. szwoleżerów. Były dowódca 30 pp. **płk. Modelski** otrzymał przydział na komendanta P. K. U. w **Łunińcu.**

Zastępcami szefa departamentu lotnictwa zostali ppułk. Ujejski i Abczyński, z korpusu kontrolerów. Zastępcą szefa biura historycznego został ppułk. Różycki-Kołodziejczyk, a zastępcą dyrektora nauk w wyższej szkole wojennej ppułk. Tarczyński Alf. Były komisarz generalny kongresu medycyny wojskowej płk. lekarz Łubieński został mianowany zastępcą szefa sanitarnego w Warszawie. **Adjutantem przybocznym** marszałka Piłsudskiego, jako generalnego inspektora sił zbrojnych został major Zembrzyski z 1 p. szwol.

Generałowie Kukiel i Pławowski zostali przeniesieni w stan nieczynny, pierwszy na 12, drugi na 36 miesięcy.

UWAGI.

Oszczędność a patrjotyzm.

Co to jest oszczędność? Oszczędność to nie skąpstwo, ani sknerstwo, ani chciwość bogactw. Oszczędność to rozumne gospodarowanie własnym dorobkiem materjalnym. Oszczędność to dążenie do niezależności materjalnej, przez którą dochodzi się i do niezależności duchowej, a więc i politycznej. Oszczędność to oznaka silnej woli, która jest rękojmią lepszej przyszłości.

Jak oszczędzać? Aby móc oszczędzać, trzeba przedewszystkiem pracować. Pracujmy więc, ile nam na to siły pozwolą. Praca jest głównym warunkiem do zachowania zdrowia cielesnego i duchowego. Praca nam daje zadowolenie i wiarę w siebie.

Nietrudno jest wyliczyć, że gdyby każdy dorosły Polak, nie mówiąc już o dzieciach, zaoszczędził codziennie choć tylko 1 grosz, to przez cały rok zaoszczędziliby razem około 70 miljonów złotych. Gdyby każdy Polak co tydzień pił o jedną szklankę „piwka", o jeden kieliszek wódki lub wina mniej, gdyby wypalił o jeanego papierosa mniej, stąd byłyby nowe miljony zaoszczędzone.

Nie żyjmy ponad stan! Nie wydawajmy więcej, niż zarabiamy, przeciwnie, wydatki nasze powinny być zawsze mniejsze od dochodów. Oszczędności swe składajmy do krajowych zakładów finansowych, skąd je w razie potrzeby odbierzemy łącznie z procentami. Zamiast wydawać pieniądze na rzeczy zbędne, czyż nie lepiej złożyć je do kasy oszczędności? Temi pieniędzmi przyczynimy się do wzmożenia pracy, a zaniku bezrobocia, bo pójdą one na założenie nowych warsztatów, na budowę domów, na podniesienie oświaty i na wiele innych rzeczy. Starajmy się, by ziemia, na której pracujemy, którą uprawiamy, była naszą własnością, aby kopalnie i fabryki, domy, w których mieszkamy, były nasze, polskie, a nie obce.

Nie odkładajmy oszczędzania do chwili większych zarobków, miejmy silne postanowienie oszczędzania nawet przy najmniejszych dochodach, a w ten sposób zapanujemy sami nad sobą i nie wpadniemy w niewolę długów.

Myśl oszczędzania jest zwrotem do życia prostego i praktycznego, jest udoskonaleniem charakteru jednostek, a co za tem idzie, udoskonaleniem charakteru narodu. Oszczędzanie to rzecz trudna, ale zato z niej płyną wielkie korzyści. Dlatego też każdy, kto rozumie pożyteczność idei oszczędzania, powinien ją wszędzie i wszelkiemi siłami szerzyć i propagować.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na wychowanie dzieci, przyzwyczajać je do życia prostego i skromnego, rozwijać w ich młodocianych umysłach zmysł oszczędzania. Nie dawajmy dzieciom naszym zbyt drogich zabawek, nie pozwólmy na ich niszczenie, uczmy je szanować swoją własność. Nie obawiajmy się dzieciom dać do ręki książeczek oszczędnościowych, przyzwyczajajmy je do tego za młodu. Bierzmy przykład z zachodu, gdzie akcja oszczędzania jest szeroko rozpowszechniona wśród dzieci. Niech liczby same mówią za siebie: oto w Genewie w 1923 r. 97689 dzieci wpłaciło do kas 527007 franków, belgijska kasa oszczędności liczyła w 1923 roku zgóra 2 miljony książeczek dzieci na sumę 15 i pół miljona franków, a w Anglji do jednego z banków w ciągu kilkunastu lat wpłaciły dzieci 104 miljony funtów szterlingów, co na nasze pieniądze wynosi zgórą 4900 miljonów złotych.

Nie dawajmy służbie podarunków, które ją do zbytku zachęcają, najlepszym podarunkiem jest książeczka oszczędnościowa, lub powiększenie wkładów.

Dla wszystkich zakładów finansowych, obywatelskich, rolniczych, handlowych i rzemieślniczych powinno być ważnem zadaniem popieranie ruchu oszczędnościowego, jak również odpowiednie lokowanie kapitałów bezowocnie leżących. Nie sądźmy, że oszczędzanie szkodzi handlowi lub przemysłowi. Przeciwnie, przez oszczędność dojść można do wielkiego rozkwitu handlu i rzemiosł.

Oszczędzajmy! Postanówmy być panami w swym własnym kraju, postanówmy wyzwolić się z pod wpływu obcych kapitałów, nie pozwólmy na to, by setki tysięcy naszych rodaków szukało chleba poza krajem, gdzie pracują bardzo często w warunkach, nielicujących z powagą narodu, dążmy do tego, by nasza Ojczyzna była dla wszystkich matką. Jest to cel tak wzniosły, że zasługuje na to, by wszyscy, bogaci i biedni, fabrykanci i robotnicy dążyli do niego. Niechaj wszędzie zabrzmi hasło „Oszczędzajmy!", w pałacu i w chacie, niechaj krzepi robotnika, zastanawia inteligenta, a głównie niech napełnia serca dziecięce na pożytek przyszłym pokoleniom.

H. Suchoński.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Piątek	Dziś Karola B. W,
	Jutro Zacharjasza.
	Wsch. słońca 6 33
	Zach. „ 16 7

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Zmartwychwstanie".
Kino „Sfinks" — „Hotel Imperjal".
Momus: Od 3 listopada: „Tajemnica przystanku tramwajowego.

Wojew. Kieleckie na filmie.

Przedstawiciel amerykańskiej firmy kinematograficznej „Paramout News" p. Jan Doped w najbliższym czasie przybędzie na teren wojew. Kieleckiego celem dokonywania zdjęć filmowych. Ministerstwo spraw wewn. poleciło władzom, by nie czyniły przeszkód w dokonywaniu powyższych zdjęć.

Wygrane dolarówki.

Uzupełniając depeszę z wymienieniem wygranych dolarówek, w której niektóre cyfry przy odlewie zamazały się, podajemy spis wszystkich wygranych dolarówek, a mianowicie:

8.000 dol. — 68,599.
3.000 dol. — 24.613.
1.000 dol. — 374.302, 537.012, 860.038, 394.168, 21.371.
500 dol. — 440, 683, 303.038, 458.343, 449.330, 449.977, 620.364, 419.329, 400.397, 593.171, 674.663.
100 dol. — 238.284, 36.614, 812.284, 808.399, 602.294, 210.104, 268.306, 513.397, 488.688, 725.400, 113.729, 589.277, 922.528, 865.818, 536.834, 638.702, 778.038, 529.954, 515.228, 475.586, 52,838, 349.219, 691.031, 687.333, 820.007, 834.240, 812.933, 98.432, 430.594, 449.804., 278.732, 80.692, 1.810 91.298, 934.270, 810.334, 840.144, 798.721, 940.753, 769.303.

Warto przypomnieć, że z poprzednich ciągnień nie zostały odebrane wygrane na ogólną sumę 63 tysięcy dolarów, z czego jedna wygrana 40 tysięcy dolarów jedna 8 tysięcy dolarów oraz kilkadziesiąt mniejszych.

Powołanie lekarzy rezerwy.

Departament sanitarny M. S. wojsk. zamierza powołać w najbliższym czasie pewną liczbę lekarzy z rezerwy do czynnej służby. Lekarze, oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do czynnej służby wojskowej mogą już wnosić podania do M. S. wojsk. w drodze służbowej przez właściwe P. K. U., z załączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, wyciągu z metryki urodzenia oraz „curriculum vitae".

Nauczyciele szkół powszechnych a służba wojskowa.

Z powodu pozbawienia wielu nauczycieli prawa pełnienia swych obowiązków przez wzgląd na niedostateczne kwalifikacje i wobec coraz większego nasilenia nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnem — przewiduje się w najbliższym czasie powołanie do szeregów tych b. nauczycieli, którzy nie korzystają nadal z dobrodziejstwa art. 111 ustawy. Odnośne P. K. U. będą indywidualnie rozsyłać karty powołania.

Koncert Kiepury w Gdańsku.

Dnia 12 grudnia odbędzie się w lokalu Strzelnicy w Gdańsku koncert Kiepury. Protektorat nad koncertem objął komisarz Strassburger. Dochód z koncertu Kiepura przeznaczył na cele Bratniej Pomocy studentów Polaków na Politechnice gdańskiej

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś w piątek znakomita farsa Engla i Hersla „Niespodzianki rozwodowe". Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20. Abonament ważny procentowy. Pocz. o godz. 8-15.

W niedzielę popoludniu o godz. 4 „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE POPULARNE.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 3.30 popoł. odegrana będzie po cenach popularnych skrząca humorem i dowcipem komedja w 3 aktach J. Berra i L. Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż" z pp. Bohdańską (rola tytułowa), J. Skulską, S. Sawicką, W. Kuncewiczem, J. Mazankiem, M. Zonerem w rolach głównych.

REPERTUAR.

Sobota 5 bm. „Żydówka" (występ Wł. Kaczmara).
Niedziela 6 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" popoł. po cenach zniżonych 3.30.
Niedziela 6 bm. „Casanowa" wieczór.

Koncert „Echa".

Zapowiedziany przez T-wo śpiewacze „Echo" koncert, odbędzie się w niedzielę dn. 6 b. m. o g. 7 i pół wiecz. w sali gimn. im. „Staszica" w Sosnowcu. Oprócz chórów: mieszanego i męskiego pod batutą prof. J. Czubatego, w koncercie również weźmie udział Adolf Peters, profesor konserwatorjum muzycznego w Krakowie, znany skrzypek — wirtuoz. „Echo" znane jest u nas jako wysoko postawiony zespół śpiewaczy, to też, nie dziwnego, że mający się odbyć koncert poruszył umysły miłośników pieśni i muzyki.

„Grube ryby" na Saturnie.

W dniu 6 bm. staraniem Stowarzyszenia młodzieży polskiej w Czeladzi zostanie odegrana komedja w 3 aktach M. Bałuckiego pt. „Grube ryby". Dochód z przedstawienia przeznacza się na dokończenie budowy Strażnicy (Domu ludowego) w Czeladzi. Należy zaznaczyć, że powyższe Stowarzyszenie występuje po raz pierwszy w tym sezonie po odniesieniu sukcesu w sezonie ubiegłym podczas wystawienia na tej samej scenie sztuki pt. „Zemsta o mur graniczny". Ochotnicza straż pożarna w Czeladzi żywi nadzieję, iż społeczeństwo miejscowe, mając na względzie tak piękno komedji, jak i cel, nie omieszka pospieszyć na niniejszą imprezę.

Podziękowanie.

Staraniem Komitetu Opieki nad grobami poległych bohaterów, w dniu 1 listopada r. b. urządzono w Będzinie zbiórkę uliczną na groby poległych bohaterów. Dzięki pracy Związku strzeleckiego zbiórka przyniosła zł. 325 gr. 41. Miejscowemu Związkowi strzeleckiemu za współpracę i poniesione trudy przy wykonaniu obywatelskiego obowiązku, obywatelom Będzina i tym wszystkim, którzy swym datkiem nie zapomnieli o mogiłach poległych bohaterów za wolność Ojczyzny, w imieniu Komitetu składam serdeczne Bóg zapłać. Za Komitet.

Czesław Sztajer.

Strajk czeladników krawieckich.

Prowadzone onegdaj w Sosnowcu pertraktacje między pracodawcami a pracownikami krawieckimi nie doprowadziły do porozumienia. Obecnie strajkuje w Sosnowcu około 70 pracowników krawieckich.

Zlikwidowanie zatargu

W PRZEMYŚLE HUTNICZO-METALOWYM I GÓRNICZYM.

Trwający od dłuższego czasu w przemyśle hutniczo-metalowym i górniczym Zagłębia Dąbrowskiego zatarg na tle regulacji płac został nareszcie załagodzony na konferencjach przedstawicieli Rządu z przedstawicielami przemysłu oraz związków zawodowych, które odbyły się w tych dniach w Warszawie.

Robotnicy wspomnianych gałęzi przemysłu w Zagłębiu otrzymają prawdopodobnie podwyżkę płac w granicach podwyżki, uzyskanej przez robotników przemysłu śląskiego.

Ostateczne załatwienie sprawy podwyżki wyjaśni się na konferencjach, które odbędą się w inspektoracie pracy w Sosnowcu: we wtorek 8 b. m. dla przemysłu hutniczo-metalowego, a 10 lub 11 b. m. dla przemysłu górniczego.

Z niedoli emigrantów

Przed trzema laty wyjechała z Sosnowca do Francji rodzina robotnicza, złożona z trzech osób, Hencla, ojca rodziny, jego żony i 9-letniego syna.

W niespełna rok po przyjeździe na obczyznę umarł Hencel, pozostawiając na bruku, bez żadnych środków do utrzymania żonę i dziecko. Owdowiała Henclowa jak mogła tak starała się zarobić na utrzymanie dziecka i siebie.

Nie na długo starczyło jej jednakże sił. Borykając się z losem, straciła zdrowie i w dwa lata po śmierci męża poszła w ślad za nim.

Pozostało samo dziecko. Dwunastoletni sierota wśród obcych ludzi, w nieznanem środowisku cierpiał straszną nędzę. Wreszcie władze francuskie przesłały go etapem do miejsca zamieszkania. Tu w Sosnowcu, wynędzniałym chłopcem zaopiekowała się policja, żywiąc go przez kilka dni kosztem ofiar. składanych na utrzymanie sieroty przez policjantów. Obecnie młodocianym reemigrantem zaopiekował się jego stryj.

Woda w Brynicy — zatruta.

Przeprowadzona niedawno analiza wody z rzeki Brynicy wykazała, że jest ona w wysokim stopniu zatruta, czego zresztą dowodzi wielka ilość zatrutych ryb znajdujących się na brzegach Brynicy. To etż należy się wystrzegać czerpania wody z Brynicy do użytku w kuchni, co bardzo często spotkać można w Czeladzi. Również wyławianie zatrutych ryb może pociągnąć za sobą złe skutki.

Niepożądana czołobitność.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że komuniści każde większe zgromadzenie uważają za wymarzony teren dla celów reklamowo-partyjnych. W ubiegły wtorek np. kiedy na cmentarzu w Czeladzi zebrane były tłumy ludności, przybyła na cmentarz „z wielką pompą i paradą" delegacja P. P. S. lewicy i złożyła na grobie zmarłego komunisty Dziekana wieniec z czerwonemi wstęgami, na których widniał napis: „P. P. S. lewica — w hołdzie towarzyszowi Dziekanowi". Obecna przy tem rodzina zmarłego Dziekana kategorycznie zażądała zdjęcia wieńca, mówiąc, że nie życzy sobie tego rodzaju hołdu. Kiedy „delegacja" nie zważała na to, siostra śp. Dziekana złożony wieniec zrzuciła z grobu. Skonfundowani „hołdownicy" z „bólem serca" opuścili cmentarz.

Niedziela wywiadowcza.

W niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 10-ej rano w Gimnazjum Żeńskiem Miodzianowskiej i Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej odbędą się wywiady Rodziców i Opiekunów w sprawie postępów uczennic. Na wstępie prof. Jan Kazański wygłosi referat pt. „Tradycje antyczne a doba obecna".

SESJA WYZWOLINOWA.

We wtorek 15 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbędzie się sesja wyzwolinowa na mistrzów i czeladzi cechu stolarzy, cieśli i kołodziei w Sosnowcu. Zainteresowani winni złożyć podania z odpowiedniemi dowodami do dnia 10 bm. w kancelarji cechu. Po wyzwolinach będą omawiane sprawy, związane z wyborami do Izb rzemieślniczych.

Z zarządu m. Czeladzi.

JUTRO ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W ubiegłą środę odbyło się w Czeladzi posiedzenie zarządu miasta, pod przewodnictwem nowoobranego burmistrza p. Wacława Rożka. Po zatwierdzeniu szeregu rachunków za roboty inwestycyjne, postanowiono zaopatrzyć bezrobotnych w ziemniaki na zimę w myśl uchwały Rady miejskiej, powziętej z inicjatywy klubu mieszczańsko-demokratycznego na posiedzeniu w dniu 19 października. W końcu ustalono termin posiedzenia Rady miejskiej na dzień 5 listopada o godzinie 6 wieczorem. z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie zarządu miasta, sprawa regulacji Brynicy przez pastwisko „Łęg", rewizja uchwały Rady miejskiej z dnia 7 września b. r. odnośnie uposażenia zastępcy burmistrza, wybór komisji robót publicznych, wybór komisji przeciwpożarowej, wybór komisji do spraw pomocy bezrobotnym i ubogim, wybór dwuch członków i dwuch zastępców do dozoru szkolnego, sprawozdanie delegatów ze zjazdu związku miast polskich w Poznaniu, wolne wnioski i interpelacje.

—

Z ruchu budowlanego w Sosnowcu.

W powojennym okresie czasu ruch budowlany w Sosnowcu prawie zupełnie zamarł. Dopiero w ostatnich czasach daje się zauważyć pewne ożywienie. Do budowy przystąpiły towarzystwa przemysłowe, Magistrat i osoby prywatne. Postawiono szereg domów mieszkalnych, przez co zmniejszył się w drobnej części brak mieszkań. Na wzmożenie się ruchu budowlanego wpłynęły w znacznej mierze rządowe pożyczki budowlane, udzielane na dogodnych warunkach.

I w tym roku rozpoczęto w Sosnowcu szereg nowych budowli prywatnych, a m. in. budowę olbrzymiego czteropiętrowego gmachu przy ul. Sienkiewicza przez p. Maurycego Rajchera, który posiadać będzie około 200 ubikacyj, urządzonych według najnowszych wymagań techniki, zaopatrzonyhc we wszelkie udogodnienia.

W roku przyszłym z nastaniem wiosny ruch budowlany ożywi się jeszcze bardziej, gdyż szereg osób stara się o uzyskanie pożyczek i z chwilą uzyskania ich przystąpią do wykończania rozpoczętych budowli i wznoszenia nowych .

Drożej o 0.47 proc.

Komisja statystyczna w Sosnowcu wykazała za ubiegły miesiąc wzrost kosztów utrzymania o 0.47 proc.

Z sekcji dozorców górniczo-technicznych.

Zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, odbędzie się dnia 6 listopada 1927 r. o godzinie 10 rano w lokalu Związku przy ulicy Warszawskiej Nr. 22.

Członków zarządu i delegatów Sekcji uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Przejechany przez pociąg.

W nocy z ub. wtorku na środę około godziny 1 na bloku pod Bugajem za Ząbkowicami został przejechany przez pociąg towarowy robotnik kolejowy, 34-letni Wośko Stanisław. mieszkaniec wsi Trzebnice, powiatu Piotrkowskiego. Zwłoki nieszczęsnego pozostawiono na miejscu do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

Dotychczas niewiadomo czy Wośko uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też popełnił samobójstwo.

Usiłowane samobójstwo.

46-letnia Czekaj Konstancja, zamieszkała na Piaskach, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Denatkę, po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

Przyczyną zamachu samobójczego — nieporozumienie małżeńskie.

Zapisujcie się do Ligi morskiej i rzecznej!

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 6 b. m.

Z Komitetu organizacyjnego Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu otrzymujemy następujące wezwanie:

Przykłady przeszłości uczą, że w najważniejszych nawet dla państwa sprawach głosy i usiłowania najświetlejszych nawet jednostek giną, nie osiągając skutku, jeśli nie znajdują żywego oddźwięku i mocnego odruchu w całym narodzie.

Jednym z najważniejszych celów w dobie obecnej, który winno mieć całe społeczeństwo przed oczyma, jest spopularyzowanie idei morskiej.

Aby cel ten osiągnąć musimy jednoczyć nasze wysiłki, musimy społem działać, walczyć zwartą siłą. Instytucją społeczną w Polsce, która sprawom naszym na morzu się poświęca, jest Liga morska i rzeczna.

Łączy ona w sobie wszystkich tych, którzy zdają sobie sprawę z ważności odzyskania przez nas dostępu do morza, oraz z ważności należytego wykorzystania go.

Szeregi polskiej Ligi morskiej i rzecznej stoją otworem dla każdego, który rozumiejąc doniosłość sprawy, zechce w ten czy inny sposób przyczynić się do szerzenia w społeczeństwie wiadomości o morzu.

Niestety, ogólna liczba członków Ligi morskiej i rzecznej wynosi dziś kilka tysięcy, podczas gdy w innych krajach, gdzie sprawa nie posiada nawet tej ostrości, co w Polsce, odpowiednie instytucje liczą setki tysięcy członków, zaś niemiecki „Flottenverein" posiadał miljony.

Każdego więc z Polaków, który dotąd nie jest członkiem Ligi morskiej i rzecznej, wzywamy, aby stał się nim co najrychlej. Zapisujcie się do Ligi morskiej i rzecznej na zebraniu organizacyjnem, które odbędzie się w sali Rady miejskiej w Sosnowcu w niedzielę dnia 6 listopada b. r. o godz. 10.30.

Skazanie fałszerzy książeczek wojskowych

NA 6 — 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Onegdaj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli na ławie oskarżonych mieszkańcy Dąbrowy Górniczej: Kazimierz Burchard, Marjan Chachulski, Wolf Fajner, Szymon Luzer Erlich i Wolf Lamus; Izrael Icek Fajner z Łodzi, Józef Neufeld z Zawiercia, Dawid Józef Turner z Żarek, Szmul Pradelski z Białej, Chaim Chil Czapnik z Krakowa i mieszkaniec Sosnowca Chil Szajer Hamburg, jako **oskarżeni o współdziałanie w oszustwie dokonanem przy komisji poborowej w P. K. U. Sosnowiec w październiku 1923 r.**

Burchard, Chachulski i Fajnerowie odpowiadali za namawianie funkcjonarjuszy wojskowych, zatrudnionych przy poborze do przerobienia wydanych przez P. K. U. książeczek wojskowych pozostałym oskarżonym, przez przerabianie kategorii zdolności do służby wojskowej z litery „A" na „C", co oznaczało niezdolność, do służby wojskowej, pozostali zaś, za używanie tych książeczek.

Cała afera wyszła na jaw podczas przytrzymania na dworcu kolejowym w Krakowie przez żandarmerję wojskową jednego z wspomnianych pisarzy wojskowych, mianowicie szeregowca Jana Knapika, przy którym znaleziono dokumenty, wyświetlające całą sprawę.

Na podstawie tych danych aresztowano winnych i postawiono ich przed sąd. Oskarżeni nie przyznali się do winy, zebrane jednak dowody świadczyły same za siebie.

Sąd wydał **wyrok skazujący Burcharda, Chachulskiego i Fajnerów na 8 miesięcy więzienia każdego, pozostałych zaś oskarżonych po 6 miesięcy więzienia.**

Szeregowiec Knapik i inni pisarze, biorący udział w nadużyciu, zostali osądzeni przez sąd wojskowy.

Jak ślązak Gdula zwiedzał Zagłębie

AŻ WKOŃCU PIESZO MUSIAŁ WĘDROWAĆ DO KATOWIC.

W pewnej miejscowości Górnego Śląska mieszka młody robotnik Gdula, który dotychczas nie zwiedził jeszcze naszego Zagłębia, a co ważniejsza, nie był tu po zakupy. Słysząc jednakże ciągle o zagłębiowskiem Eldorado, gdzie niemal zadarmo można się ubrać, dobrze zabawić i wogóle zaopatrzyć się we wszystko, czego tylko dusza zapragnie, Gdula

uległ wreszcie pokusie

i postanowił zwiedzić nieznany, a tak ponętny zakątek. Sposobność wkrótce się nadarzyła. Na pierwszego Gdula otrzymał większą zaliczkę i korzystając z wolnego od pracy dnia, wyruszył na zbadanie nieznanego „lądu". Do Sosnowca przyjechał pociągiem bez żadnego wypadku. Stolica Zagłębia nie zaimponowała ślązakowi, który zarówno podczas służby wojskowej, jak zresztą i na Śląsku

widział daleko okazalsze miasta.

Z falą przybyłych ślązaków Gdula przybył na ul. Modrzejowską, gdzie niemile dotknął go brud, ciasnota i szwargot żydów, natomiast zainteresowały go uwidocznione na wystawach niektórych sklepów ceny, które istotnie były znacznie niższe od cen w sklepach śląskich. Gdula początkowo nie miał zamiaru nic nabywać, zachęcony jednak taniością, wszedł do pewnego sklepu z galanterją męską, gdzie kupił kilka drobiazgów i jednocześnie się przekonał, iż ceny nie są znów tak „przeraźliwie" niskie, ślązak bowiem nie wiedział jeszcze, że u nas trzeba się targować i tym sposobem

uzyskiwać 60 — 70 proc. zniżki,

od żądanej ceny. Po wyjściu ze sklepu i pobieżnem obejrzeniu jeszcze kilku wystaw sklepowych, Gdula postanowił przekonać się, jaka też jest różnica cen w restauracjach. Od jakiegoś przechodnia dowiedział się, iż na sąsiedniej ulicy istnieje restauracja, gdzie niedrogo można dobrze zjeść i wypić. Wkrótce ślązak znalazł się we wskazanym przybytku i przy bufecie zaczął się posilać, przyczem na wzór niemiecki

mało jadł, a więcej pił.

Po należytem pokrzepieniu Gdula uregulował należność i chociaż w głowie mu się trochę kręciło, stwierdził, że i tutaj ceny niezbyt różnią się od śląskich. Po opuszczeniu lokalu nie miał już co porabiać w Sosnowcu, to też udał się na stację, kupił bilet do Katowic i wyszedł na peron. Traf zdarzył, iż w tym momencie podstawiony był pociąg do Kazimierza, a ponieważ Gduli dość mocno szumiało w głowie,, nie pytając więc nikogo wsiadł do pociągu i

wkrótce pojechał w przeciwną stronę.

Dopiero przy kontroli biletów stwierdzono pomyłkę, lecz było już zapóźno i ślązak znalazł się po pewnym czasie na małej stacyjce w Kazimierzu. Pociąg w kierunku Sosnowca odchodził dopiero za dwie godziny i ktoś poradził Gduli, że wkrótce pójdzie pociąg z Maczek do Strzemieszyc i tym pociągiem prędzej dostanie się do Sosnowca. Ślązak usłuchał rady, kupił bilet i istotnie po upływie pół godziny znalazł się w upragnionym pociągu. Wagony obecnie są już ogrzewane i kiedy podchmielony Gdula znalazł się w ciepłym wagonie, zmorzył go sen i

podróżny smacznie zasnął.

W pewnej chwili obudziło go mocne szarpanie za rękaw i kiedy rozzłoszczony ślązak otworzył oczy, ujrzał konduktora, pytającego o cel podróży i bilet. Ku niebywałemu zdumieniu Gdula dowiedział się, iż pociąg zbliża się do Sławkowa, wobec czego nietylko musi wysiąść, lecz w dodatku zapłacić karę. Rozespany ślązak na wieść taką całkowicie oprzytomniał. Karę bez sprzeciwu zapłacił i wysiadł w Sławkowie, gdzie dowiedział się, iż pociąg w stronę Sosnowca pójdzie

dopiero za trzy godziny.

Wskazany pociąg przybył z półgodzinnem opóźnieniem, lecz Gdula nie zwracał już na to uwagi i pospiesznie ulokował się w wagonie. W Sławkowie ślązak kupił bilet do Sosnowca, gdyż do Katowic miał bilet poprzednio nabyty. Tymczasem w wagonie stwierdził, iż bilet ten zgubił, to też nie chcąc narażać się na dalsze kary, postanowił w Sosnowcu wysiąść, licząc, iż podczas postoju zdąży kupić bilet do Katowic. Rachuby te zawiodły, gdyż

pociąg uciekł mu z przed nosa.

Wściekły i głodny wyszedł na miasto, a mając godzinę czasu do następnego pociągu, postanowił się posilić.

Wkrótce znalazł się w pobliskiej restauracji, gdzie zjadł obfitą kolację, dość obficie zakrapianą wódką. Obawiając się spóźnienia na pociąg, wcześniej opuścił lokal i podążył w kierunku stacji. Nagle obok dworca spotkał jakąś sympatyczną niewiastę, czule się dość uśmiechającą. Podchmielonemu ślązakowi zjawisko takie przypadło do gustu, wobec czego podszedł do niewiasty, z którą następnie udał się w niewiadomym kierunku. Rezultat spotkania był ten, iż następnego dnia wczesnym rankiem Gdula

pieszo już wędrował do Katowic,

gdyż na kupno biletu nie miał pieniędzy, które ulotniły się w towarzystwie nieznajomej. Obecnie rozczarowany przeklina nasze Zagłębie, zaklinając się, iż w życiu swem więcej nie odwiedzi naszej dzielnicy, gdzie jakoby mieszkają tylko „sakramenckie pierony". Przy sposobności zauważyć należy, iż ślązaków, których w taki lub inny sposób

nauczono „rozumu" na terenie Zagłębia

jest sporo i Gdula może się pocieszyć, iż nie stanowi wyjątku.

Z ruchu wydawniczego.

9-TY NUMER „SZAŃCA", niezależnego dwutygodnika wojskowego zawiera: gen. Kukieła o wydajność pracy wojskowej. „Reminiscencje historyczne, gen. Kulińskiego", Oficer rezerwy, jego rola i zadania". Z minionych dni niewoli, Czy celowe jest jednolite szkolenie wojska. Grupa niemiecka — drużyna francuska. W kronice znajdujemy: Oficer S. G., Właściwy dowódca, „Przekroczenie obrazy czci", Przegląd ustaw i rozporządzeń w sprawach wojskowych, oraz przegląd prasy.

„THE POLISH ECONOMIST" Nr. 11-1927 poświęca kwestji pożyczki zagranicznej dla Polski dużą część numeru (art.: Stabilisation Loan to Poland", „Specifications of the Polish Foreigen Loan". „The Polish Loan agreement". „Programme of stabilisation", „Stabilisation of the Złoty), pozatem znajdujemy w tym zeszycie następujące artykuły: „The foreign trade equilibrium", „The new agriciltural year", Polish flax"; kwestji handlu zagranicznego poświęcony jest prócz tego obszerny artykuł w dziale kroniki (Foreign Trade), w którym wszelkie strony dodatnie, zarówno jak i niebezpieczeństwa naszego handlu zagranicznego poddane są dokładnej analizie

STRAŻ OGNIOWA.

Dowódca straży do właścicielki piwiarni:

— Proszę panią o osiem dużych jasnych, ale prędko, bo jesteśmy w drodze do pożaru.

Kronika Zawiercia.

O podniesienie stanu sanitarnego miasta.

Etat miejski dotychczas przewidywał jedno stanowisko lekarza miejskiego. W związku z dążeniem Min. spraw wewn. do podniesienia stanu zdrowotnego w kraju, stosownie do wojewódzkiego projektu, zarząd miasta postanowił podzielić tę pracę pomiędzy dwuch lekarzy. Szczegółowe opracowanie podziału nastąpi w najbliższym czasie.

Energja elektryczna dla zakładów przemysłowych.

Zakłady przemysłowe „Erdal“ i „Krawczyk i S-ka“ na drodze rozwoju napotykały poważną przeszkodę w braku odpowiedniej ilości energji elektrycznej, której dostarczyć mogła jedynie elektrownia małobądzka, nie mająca jednak dotychczas uprawnień rządowych na instalację sieci. W drodze wyjątku zarząd miasta zezwolił na wcześniejsze przeciągnięcie do obu tych fabryk kabla, wzamian za co wymienione zakłady przemysłowe zobowiązały się zatrudnić kilkudziesięciu bezrobotnych.

Orjentacyjny napis dla lotnictwa.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta omawianą była kwestja położenia na dachu jednego z gmachów napisu „Zawiercie“, który ułatwiałby orjentację w terenie lotnikom. Do zaprojektowania i opracowania kosztorysów kwestję tę przekazano miejskiemu architektowi, inż. Kleczkowskiemu. Napis taki w Zagłębiu posiada już Dąbrowa.

Wybory w gminie Myszków.

Wobec wygaśnięcia trzechletniego terminu kadencji Rady gminnej w Myszkowie zostały zarządzone wybory wójta i Rady, które prawdopodobnie odbędą się w dniu 20 listopada rb. Do tego czasu zarząd gminy sprawować będzie wójt i Rada gminna dotychczasowa.

Statystyczny spis inwentarza żywego.

W czasie pomiędzy 1 a 10 grudnia rb. na terenie miasta i powiatu odbędzie się powszechny spis koni, bydła, trzody i owiec dla celów statystyki.

Kronika Olkuska.

Pożar budki.

W dniu 2 bm. wybuchł drobny pożar w składzie desek Silbergera w Olkuszu, pastwą którego padł kantorek (budka) z desek. Właściciel straty nie poniósł, bo budka była ubezpieczona, lecz drobny naogół pożar mógł spowodować znaczne szkody, gdy budka znajdowała się w bardzo bliskim sąsiedztwie innych zabudowań. Dzięki doraźnej energicznej pomocy sąsiadów, pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnych.

W święto Zmarłych.

Święto Zmarłych przeszło w Olkuszu poważnie i uroczyście. Przy płycie Nieznanego Żołnierza wartę honorową przez cały dzień 1 bm. trzymali na zmianę: harcerze (46 drużyna zagłębiowska) i zastęp drużyny fabrycznej oraz strzelcy. Podobna warta zaciągnięta została na cmentarzu wojskowym w Olkuszu w dn. 2 bm. przed południem. Grób powstańca płk. Nullo efektownie przybrano chorągiewkami narodowemi polskiemi i włoskiemi i rzęsiście oświetlono.

Pożar w Żerkowicach.

Wskutek defektu komina powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Szczepana Wódki w Żerkowicach, gm. Kroczyce. Spaliły się od niego: chlew i stodoła ze zbożem poszkodowanego, następnie chlew sąsiada, Józefa Wódki, oraz stodoła wraz ze zbożem Piotra Wódki. Ogólne straty wynoszą przeszło 7 tysięcy złotych.

Zabawa w Resursie.

Po koncercie „Lutni“ zawierckiej w dniu 5 bm., który wzbudza duże zainteresowanie w mieście, odbędzie się tegoż dnia w Resursie olkuskiej, staraniem T-wa śpiewaczego „Hejnał“, zabawa taneczna za zaproszeniami.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Popieranie meljoracyj rolnych.

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej meljoracyj rolnych, opracowany ostatnio przez Min. rolnictwa i przesłany do prezydjum Rady ministrów, przewiduje stworzenie państwowego funduszu na meljoracje rolne, na które będą się składać: 1) coroczne bezzwrotne dotacje ze skarbu państwa; 2) sumy powstałe ze zwrotu pożyczek; 3) odsetki od pożyczek, oraz sumy pobierane tytułem kar za zwłokę w opłacaniu odsetek i spłacaniu pożyczek; 4) sumy z innych źródeł, przekazanych na rzecz funduszu.

Administrację funduszu sprawować będzie Państw. Bank rolny, udzielając pożyczek na: drenowanie, odwadnianie, nawodnianie gruntów, meljoracje torfowisk i pastwisk, oraz zakładanie i przebudowę gospodarstw rybnych. Z pożyczek tych mają prawo korzystać w pierwszym rzędzie spółki wodne, a następnie osoby prywatne, przystępujące do zmeljorowania tych gruntów, które stanowią szczególny interes publiczny lub gospodarczy.

Pożyczki z powyższego funduszu mogą być udzielane na okres od 3 — 15 lat i podlegają oprocentowaniu w wysokości do 4 proc. w stosunku rocznym.

Nowe przepisy o oględzinach mięsa.

Ministerstwo rolnictwa wykończyło już w ostatecznej redakcji po uzgodnieniu z opinją kół fachowych i gospodarczo zainteresowanych, projekt ustawy o oględzinach mięsa, która w niedługim czasie wyjdzie w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

W miejscowościach, liczących ponad 10.000 mieszkańców będzie odtąd, w odróżnieniu od dotychczasowej praktyki, badanie mięsa wykonywał dyplomowany lekarz weterynaryjny, a tylko w mniejszych gminach, t. zw. oglądacz mięsa, który jednak będzie musiał być odpowiednio ukwalifikowany i posiadać świadectwo ze złożonego egzaminu, uzdolniającego go do wykonywania funkcji.

Mięsa, uznanego po zbadaniu za mniej wartościowe jakolwiek jeszcze zdatnego do spożycia, nie wolno będzie sprzedawać szpitalom, hotelom, restauracjom, pensjonatom i t. p., a tylko dla użytku gospodarstw domowych i to pod kontrolą władz i w ograniczeniu do 2 i pół kilograma na jednego nabywcę.

Przywóz konserw mięsnych i wyrobów z mięsa siekanego lub rozdrobionego z zagranicy, będzie bezwzględnie zakazany.

Opłaty na rzecz rzeźni będą szły na rachunek wyłącznie rzeźni i nie będą przelewane do ogólnych dochodów gminy, a będą służyły na cele użyteczności dla samej rzeźni, jak adaptacje, zakładanie pracowni weterynaryjnych i innego rodzaju inwestycje. Opłaty w gminach, które nie mają własnej rzeźni, będzie odtąd ustanawiał wydział powiatowy, a nie sama gmina, jak dotąd.

Za przestępstwa, popełniane w związku z wymogami nowego projektu ustawy, przewidziane są surowe kary, dotkliwsze, niż dotychczas, bo dochodzące do 6 miesięcy aresztu i 5000 zł. grzywny.

Odmiennie od dotychczasowych przepisów, projekt zwalnia mięso, przywożone do większych środowisk z prowincji, od powtórnego badania w miejscu swego przywozu, ograniczając wymaganie zbadania mięsa tylko na to miejsce prowincjonalne, skąd mięso przywieziono. Czy ten nowy przepis, właśnie dla względów zdrowotności, jest jednak racjonalny i uzasadniony — jest rzeczą wątpliwą. Wiadomo, że do większych miast, jak Warszawa, Łódź, Kraków i t. d., przywożone są wielkie ilości mięsa z prowincji, między którem, jak to doświadczenia dotychczasowe wykazały, znajduje się spora ilość takiego, które musi być skonfiskowane z powodu omyłek i nieścisłości badania w miejscu pochodzenia mięsa. Teraz, gdy drugie badanie mięsa odpadnie, zachodzi obawa, że mięso, pochodzące ze zwierząt z chorobami zakaźnemi, będzie stanowić niebezpieczeństwo przeniesienia chorób na ludność miasta.

Kronika gospodarcza.

DŁUGOTERMINOWY KREDYT DLA PRZEMYSŁU. Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje obecnie do uruchomienia kredytu długoterminowego dla przemysłu. Trzeba przyznać, że kredyt ten będzie dość drogi i udzielany pod ciężkiemi warunkami tak, że przychodzi wątpić, czy przyniesie on spodziewaną ulgę. Zasady, na jakich udzielany będzie ów kredyt, przedstawiają się następująco:

O udzielanie pożyczki ubiegać się mogą tylko te przedsiębiorstwa, których zdolność kredytowa nie wynosi mniej, jak 100.000 zł. Cyfra ta jest miernikiem ich siły finansowej i solidności. Długoterminowa pożyczka nie może przekraczać 50 proc. wartości gruntu, 40 proc. wartości budynków i połowy wartości niezbędnych do utrzymania produkcji maszyn. Spłata pożyczki następuje półrocznymi ratami. Odnośnie do oprocentowania, to stosuje się ono do długości okresu, na który zaciągnięto pożyczkę. Najdłuższy termin wynosi 13 lat przy 6 proc., jedenastoletnia pożyczka oprocentowana jest w wysokości 6.75 proc. Pożyczka zaciągnięta na 8 i pół lat opłaca 8 proc., na 7 i pół lat 9 proc. Niezależnie od tego opłaca się przy każdej półrocznej racie amortyzacyjnej dodatkowo pół procent tytułem pokrycie kosztów administracji od niespłaconego jeszcze kredytu.

PROJEKT ROZDZIAŁU KREDYTÓW NA ROZBUDOWĘ. Rozporządzenie Prez. Rzplitej o rozbudowie miast przewiduje 100 milj. zł. kredytu na cele rozbudowy.

Z sumy tej 80 proc. przeznaczonych jest na cele rozbudowy dla samorządów w zależności od wpływów z podatku od lokali, reszta zaś 20 milj. zł. rozdzielona ma być pomiędzy samorządy szczególnie potrzebujące pomocy kredytowej. Ostatnio odbyła się w Ministerstwie skarbu narada zainteresowanych czynników w sprawie rozdziału tej właśnie kwoty. Na posiedzeniu zaprojektowano kolejność, w jakiej najbardziej potrzebujące samorządy powinny otrzymywać kredyty budowlane.

Przedewszystkiem do tych samorządów zaliczono Warszawę, Łódź, dalej miasta zniszczone przez wojnę, lub które wykazują znaczny przyrost ludności, miasta Zagłębia Dąbrowskiego następnie idą miasta województw zrujnowanych przez wojnę i miasta województ Pomorskiego i Poznańskiego.

Cyfrowo projekt przedstawia się w ten sposób, że z sumy 20 milj. zł. na Warszawę i Łódź przypadłoby 2.500.000 zł., na osiedla pod Warszawą 1.500.000, na osiedla podmiejskie 500.000 zł., na Gdynię 4 milj zł. i t. d. Zaznaczyć należy, że jest to tylko projekt, który wymaga zatwierdzenia państwowej Rady rozbudowy.

Niestety z powodu braku rozporządzeń wykonawczych do ogłoszonego już rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast, organ ten przez Rząd powołany nie został. Uchwała ta w tych warunkach ma raczej teorytyczne niż praktyczne znaczenie.

UPRZEMYSŁOWIENIE PODHALA. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Białym Dunajcu w pobliżu Zakopanego znacznych rozmiarów pierwsza fabryka papieru. Będzie to jedyne tego rodzaju przedsiębiorstwo na Podhalu. Przy fabryce tej powstanie turbina wodna elektryczna, która ma dostarczać siłę i światło dla zakładów fabrycznych.

Inicjatorami i założycielami tej fabryki są przemysłowcy łódzcy z p. inż. Czajewskim na czele. Kapitał zakładowy wynosi przeszło 4 miljony złotych. Należy podkreślić, że powstanie elektrowni umożliwi najbliższej okolicy a m. in. miejscowości klimatycznej Poronin i Białego Dunajca korzystanie ze światła elektrycznego, które to miejscowości nie miały skąd czerpać na ten cel prądu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-11.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 156.75—156.25—157.00, Bank Sp. Zarobk. 95.50—96.00—95.00, Brown Boveri 4.10, Siła i Światło 105.00, Chodorów 181.00—182.00, Cukier 5.80—5.85, Lazy 0.46, Drzewo 12.50, Węgiel 121.00 — 120.00, Nobel 49.00, Fitzner 9.25—9.40, Haberbusz 158.00, Lilpop 42.00—41.50, Modrzejów 10.00 — 10.15, Ostrowiecki 97.00—96.00, Norblin 210.00—212.00, Ortwein 14.00—15.00, Pocisk 3.35—3.15, Starachowice 77.75—77.00—77.50, Zieleniewski 22.25, Zawiercie 40.00, Żyrardów 19.00, Borkowski 4.10—4.20—4.15, Majewski 50.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88—8.88 i trzy czwarte — 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.39 i pół — 43.39, Paryż 35.0[illegible] i pół, Wiedeń 125.83, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.72 i pół, Belgja 124.18, Szwajcarja 171.82, Dolarówka 5 proc. 59.00—60.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 60.75—60.50—60.60.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Sprawy żydowskie.

Żydzi w Poznaniu.

Żargonowy „Moment“ w korespondencji p. t. „Życie żydowskie w Poznaniu“ z wielką otuchą pisze o wzroście wpływów żydowskich w Poznaniu:

Teraz już dla nikogo nie jest tajemnicą, że od czasu przewrotu majowego w roku 1926, zaszła poważna zmiana na korzyść sprawy żydowskiej w Polsce. Najdobitniej uwydocznia to się w Poznaniu. Ludności żydowskiej w Poznaniu powodzi się obecnie o wiele lepiej, niż dawniej. Istniejące w Poznaniu sklepy żydowskie głównie z manufakturą, skórą i norymberszczyzną należą przeważnie do żydów świeżo przybyłych z dawnej Kongresówki. Z ich inicjatywy założono tu żydowski związek kupców, żydowski bank udziałowy i jeszcze inne podobne instytucje ekonomiczne i społeczne.

Lwowska drużyna żydowska „Hasmonea“ rozegrała niedawno mecz z poznańską „Wartą“.

Dawnych żydów z czasów zaboru niemieckiego jest w Poznaniu mniej, aniżeli nowoprzybyłych. Mają oni swoje „loże“ (masońskie), gdzie się zbierają w każdą sobotę wieczorem. Najmłodszy z braci zamyka uroczyście drzwi, poczem rozpoczynają rozmowy.

Program radjowy

na piątek, 4 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.45 koncert popołudniowy w wykonaniu kwartetu „Oaza-Band“: Adam Ludowski (skrz.), Wacław Roszkowski (saksofon), Stan. Petersburski (fort.) i Czesław Goldberg (perkusja). Godz. 19.15 rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji pod dyr. Emila Co[illegible] opera i Fr. Osborn (fort.).

Poznań, 280.4 m. Godz. 12.45 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Giuseppe Vusio, tenor i Costica [illegible]deseu, cymbalista.

Kraków, 300 m. Godz. 16.40 program dla dzieci. Godz. 20.00 „Hejnał“ z wieży Marjackiej. Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 20.30 wieczór arji. Wagner —arja z op. „Tannhäuser“. Bizet — arja z op. „Carmen“. Puccini — monolog Tosci. Massenet — gawot z op. „Manon“ i wyjątki z powyższych oper w wykonaniu orkiestry.

DZIECKO — ŻEBRAK.

— Czego płaczesz, moje dziecko?
— Mój ojciec nie żyje, matka [illegible] żyje, całe rodzeństwo też, lecz gdy przychodzę do domu bez pieniędzy, tłuką mię wszyscy bez litości, że aż sinieję z bólu.

Z całej Polski.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETU POD KONTROLĄ.

W akademickim roku bieżącym koło historyków studentów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — zapowiedziało wzorem lat poprzednich szereg prelekcyj historycznych. Zwrócono się w tym celu do znakomitego uczonego prof. Konopczyńskiego, który zgodził się na wygłoszenie następujących odczytów: „Oliwer Cromoell i Gustaw III“, „Napoleonowie“ i „Beni to Mussolini i jego naśladowcy“.

Pierwszy odczyt z tej serji odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności. W tych dniach, gdy przygotowywano się do urządzenia następnych prelekcyi — zarząd koła historyków otrzymał od rektora uniwersytetu prof. Marchlewskiego zawiadomienie, w którem tenże komunikuje, że wobec braku zgody kuratora Koła, trzeci odczyt prof. Konopczyńskiego p. t. „Benito Mussolini i jego naśladowcy“ nie może się odbyć.

Pismo to wywołało zrozumiałą sensację. Nie było bowiem wypadku, ażeby kontrolowano w ten sposób i uniemożliwiano profesorowi uniewrs. i studentom poważnej pracy naukowej. Powszechnie sądzą, że inicjatywa inwigilacji profesorów uniwersytetu wyszła nie od rektora Marchlewskiego, a od osób trzecich stojących poza uniwersytetem, którym poruszony temat... nie podobał się.

ODKRYCIE POLSKIEGO UTWORU MUZYCZNEGO Z 15-GO WIEKU.

Pani dr. Marja Szczepańska, asystentka instytutu muzykologicznego we Lwowie odnalazła nieznany utwór polski z 15-go wieku. Jest to trzygłosowe „Glorja“, którego autorką jest Duchna Jankowska, nieznana kompozytorka polska. W tym samym rękopisie znajduje się nieznane dzieła najstarszego kompozytora polskiego Mikołaja z Radomia. Obszerny komunikat o tych odkryciach przedłożony został Towarzystwu naukowemu we Lwowie.

KONIEC „CUDU“ W SŁUPI.

Swojego czasu głośną była na szpaltach pism historja t. zw. „cudu“ w Słupi w Wielkopolsce, gdzie dnia 14 sierpnia ub. r. miała się objawić trzem dziewczętom Matka Boska. Widzenia te miały się powtarzać codziennie. Tysiące ludzi zaczęło pielgrzymować do Słupi. Nieraz pielgrzymki liczyły po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a liczba wizjonerek i wizjonerów wzrastała. Władze kościelne, jak zwykle w takich wypadkach, zachowywały się z rezerwą, a nawet z niechęcią do tej sprawy, pisma zaś katolickie odnosiły się z wyraźną nieufnością do nadprzyrodzonego charakteru tych zjawisk.

Zostały one definitywnie wytłomaczone drogą naukową przez dwuch lekarzy, profesorów uniwersytetu poznańskiego, dr. Borowieckiego i Błachowskiego, którzy stwierdzili, że zachodził tu fakt sugestji masowej, kilkakrotnie nawet na tle histerycznem, a spowodowanej ogólnym nastrojem psychicznym środowiska.

TRAGICZNY KONIEC NOCNEJ ESKAPADY.

W mieszkaniu urzędnika Banku Spółdzielczego w Rypinie, Nowiaka, rozegrała się onegdajszej nocy tragedja. Oto rozbawieni młodzieńcy postanowili złożyć nocną wizytę córkom Nowiaka, Nowiak, w mniemaniu, że są to złodzieje, dał przez drzwi kilka strzałów, z których jeden trafił 24-letniego Moltkiego w czoło i zabił go na miejscu. Nowiak sam oddał się w ręce policji

MASOWY MORD RABUNKOWY.

We wsi Gadomiec gminy Krzyszowłoda w pow. Przasnyskim dokonano potwornej masowej zbrodni, której ofiarą padło 8 osób. O godzinie 8 wieczorem do zagrody gospodarza Tomasza Borowego wtargnęło 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Gdy im odmówiono, bandyci rozpoczęli gęstą strzelaninę do domowników. Trzy osoby zostały zabite, pięć osób ciężko rannych. Po dokonaniu tej niesłychanej zbrodni bandyci zrabowali 3.000 zł. gotówki, 5 dolarów, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Na miejsce zbrodni przyjechał późną nocą liczny oddział policji z Mławy i Ciechanowa. Z Warszawy przybył samochodem nadkomisarz urzędu śledczego Chmaj oraz prokurator sądu okręgowego Tomaszewski. Nadkomisarz Chmaj zarządził natychmiast obławę w całej okolicy.

Tajemnica czerwonego gabinetu

W SOWIECKIEM POSELSTWIE W WARSZAWIE.

Siedziby misyj i poselstw sowieckich w państwach „burżuazyjnych“ mają już ustaloną opinję potwornych jaskiń, w których rozgrywają się

wstrząsające, mrożące krew sceny.

Są to zakonspirowane nory szpiegowskie, ociekające krwią zbrodni, popełnionych z wyszukaną wprawą i systemem, nieznanym dotychczas w dziejach nawet państw barbarzyńskich.

Taka potworna nora bolszewicka znajduje się również w Warszawie. Mieściła się dawniej przy ul. Trębackiej w Hotelu Rzymskim, póki poselstwo sowieckie nie przeniosło się do nowej siedziby przy ul. Poznańskiej. Już jednak i na tej nowej siedzibie padł w lokalu czerwonego poselstwa śp. Trajkowicz,

zamordowany w okrutny sposób.

Hotel Rzymski — podobnie zresztą jak i nowa siedziba poselstwa sowieckiego— był środwiskiem tajemniczych szacherek, schadzek, szeptów, centralą szpiegostwa i zbrodni. Funkcjonarjusze poselstwa zwabiali do hotelu różnych rozbitków życiowych, najczęściej emigrantów rosyjskich i tam pod rozmaitemi pozorami zarzucali na nich swe sieci.

Ofiarą zbirów, którzy „urzędowali“ w swoim czasie w Hotelu Rzymskim, padł między innymi były pułkownik armji carskiej, po wojnie współpracownik rosyjskiego pisma „Nowoje Wremja“, niejaki Teodor Kirdanowski, który

w tych dniach zmarł w Nicei.

Kirdanowski przebywał dłuższy czas w Warszawie. Był on korespondentem rosyjskich pism emigracyjnych i brał żywy udział w życiu tutejszej kolonji rosyjskiej. W r. 1924 Kirdanowski, poszukujący wciąż tematów do swych korespondencyj, rozpoczął starania o sowieckie gazety rosyjskie. Zwrócono mu wówczas uwagę, że w poczekalni poselstwa sowieckiego w Hotelu Rzymskim są wszystkie gazety bolszewickie, że równocześnie jest tam wywieszone ogłoszenie, według którego każdy, kto chce, może z tych pism na miejscu korzystać. Kirdanowski istotnie kilka razy odwiedził Hotel Rzymski i czytał pisma sowieckie w poczekalni poselstwa.

Po kilku dniach, gdy Kirdanowski po przeczytaniu gazet opuszczał Hotel Rzymski, zatrzymali go nagle w drzwiach dwaj „kurjerzy“,

przystawili mu rewolwery do głowy

i zmusili go do udania się z nimi do jednego z pokojów poselstwa.

W pokoju tym jeden z funkcjonarjuszów poselstwa oświadczył Kirdanowskiemu, iż władze sowickie wiedzą o jego współpracy w pismach rosyjskich antysowieckich. Za współpracę tę

należałaby mu się kula w łeb,

ale poselstwo tego nie zrobi, gdyż Kirdanowski może się przydać Sowietom. Funkcjonarjusz poselstwa dał następnie wyraz podejrzeniom, iż Kirdanowski jest na usługach II oddziału polskiego sztabu gen., a w końcu zaproponował mu szpiegostwo przeciw Polsce.

Na inwektywy te i propozycje Kirdanowski oświadczył kategorycznie, iż z polskim sztabem nie utrzymuje żadnych stosunków, nie pójdzie też na służbę sowiecką przeciw Polsce.

Wtedy urzędnik poselstwa przywołał nowych dwuch „kurjerów“, którzy rzucili się na Kirdanowskiego i

obili go w okrutny sposób

specjalnemi laskami gumowemi. Bicie to nie pozostawiło na ciele Kirdanowskiego prawie żadnych śladów. Ubrany przez siepaczy i wypchnięty za drzwi, Kirdanowski udał się do domu, czując się względnie dobrze.

Dopiero w kilka dni później zaniemógł poważnie. Wezwany lekarz oświadczył, że

bicie w Hotelu Rzymskim uszkodziło już na zawsze

prawie wszystkie jego organy. Istotnie Kirdanowski nie wrócił już do zdrowia i wśród ponawiających się ciągle niedomagań i bólów wegetował jak człowiek ułomny. W tych dniach zakończył wreszcie straszne swe życie w Nicei

Rzeczy ciekawe.

NIEZWYKLE ZMYŚLNY RENIFER.

Grono turystów, którzy powrócili z Laponji do Sztokholmu, opowiadają o reniferze, który przybywał kilkakrotnie do stacji Arpidsjaure i z niezwykłą u tych zwierząt śmiałością, zatrzymywał się tu i owdzie przed domem; po pewnym czasie zaś odchodził wolnym krokiem, nie biorąc jedzenia, jakie mu dzieci dawały. Pewnego razu renifer zatrzymał się przed domem naczelnika policji, który, obejrzawszy zwierzę dokładnie „zauważył, że ma ono wielki ropień podskórny. Wezwał tedy niezwłocznie weterynarza, który zoperował renifera. Zwierzę zachowywało się zupełnie spokojnie podczas bolesnego zabiegu; po skończonej operacji zaś renifer wielkim susem uciekł do lasu i więcej nie wrócił

ORYGINALNY PROCES ROZWODOWY.

Pani Mary Farman, obywatelka miasta Toolse w stanie Oklohama, postanowiła wnieść do sądu skargę rozwodową i poleciła prowadzenie procesu najlepszemu adwokatowi tamtejszemu, to jest — swojemu własnemu mężowi. Obecnie, ciąży na nim, jako na doradcy prawnym pani Mary Farman, obowiązek przekonania sędziów, iż jego mocodawczyni była nieszczęśliwą w pożyciu domowem, ponieważ mąż jej posiadał „nieznośny charakter“. To się nazywa „rekord objektywizmu“.

TURNIEJ KRAWATOWY.

Przeszło 1.500 artystów i fabrykantów należących do 28 różnych narodowości, wzięło udział w oryginalnym konkursie na skomponowanie najpiękniejszych wzorów krawatów, przyczem w wyborze deseniów i form kierowano się motywami ludowemi, historycznemi i etnograficznemi. Z 50 nagród w ogólnej sumie 150 tys. lirów, wyznaczonych przez miasto Como, pierwsza przypadła w udziale rysownikowi przemysłowemu narodowości włoskiej, p. Gualdo Porro, druga francuskiej malarce dekoracyjnej, p. Prauchard, trzecia młodej wiedence p. Stiller.

SZTUCZNE ODŻYWIANIE MAŚCIĄ.

Profesor uniw. wiedeńskiego dr. Karol Stejskal wynalazł nowy sposób sztucznego odżywiania, który wobec dotychczasowych sposobów uzyskał pewien postęp o tyle, że nie **wymaga żadnych trudniejszych zabiegów chirurgicznych.** Wiadomą dotąd było rzeczą, że tłuszcz można wcierać w skórę. Białka jednakże i węglowodanów (cukier) skóra nie przyjmowała w normalnych warunkach. Długich prób było potrzeba, by znaleźć sposób, zapomocą którego organizm ludzki mógłby i te składniki otrzymać w takim stanie, iżby skóra je przepuściła i organizm zużytkował. Prof. Stejskal sprepararował maść, składającą się z białka, tłuszczy, cukru i szeregu witamin, którą należy wcierać w ciało przez 15 do 20 minut. W ten sposób można organizmowi dostarczyć tyle wartości odżywczych, ile wnet przy dłuższem stosowaniu tego sposobu odżywiania wymaga organizmu. Nowa metoda odżywiania została szczegółowo zbadana i dowiedziono, że organizm zużytkował wszystkie wartości odżywcze. Nowy preparat otrzymał nazwę „Dinutron“ i będzie sprzedawany w tubach. Jedna tuba 200-gramowa wystarczy dla odżywienia osoby chorej na 1 dzień. Wartość odżywcza jednej tuby odpowiada wartości 2 litrów mleka. Maść wciera się, najlepiej na plecach lub piersiach, 3 razy dziennie przez masaż 15-minutowy.

Wyroby ze... skóry ludzkiej.

NIEZWYKŁY PRZEMYSŁ ZWYRODNIAŁYCH KOLEKCJONERÓW.

Do niezwykłych wybryków doprowadza niekiedy manja kolekcjonerstwa. W dobie obecnej np. przedmiotem gorących poszukiwań ze strony angielskich snobów-bibljofilów są

książki oprawne w ludzką skórę.

W największej cenie jest oprawa czerwona —to zn. ze skóry indjan, w nieco niższej jest czarna skóra murzynów a jeszcze tańsze — inne odcienie tej niezwykłej „oprawy“.

Skóra ludzka daje się garbować nie gorzej od innych gatunków skór. Skóra białego człowieka przypomina po wygarbowaniu świńską, różni się jednak od niej nieco jaśniejszym odcieniem i swoistemi charakterystycznemi plamami. Książki takie znajdują się nietylko w prywatnych zbiorach snobów, ale i w poważnych książnicach uniwersyteckich. Tak np. bibljoteka uniwersytecka w Getyndze posiada wspaniałe

w ludzką skórę oprawne wydanie Hipokratesa

Znakomity astronom francuski, Kamil Flammarion zachwycał się często wspaniałą karnacją ramion pewnej hrabiny. Pani owa zapisała w testamencie mistrzowi swą skórę z warunkiem, aby kazał w nią oprawić najpopularniejsze swe dzieło p. t. „Ciel et Terre“. Woli ofiarodawczyni stało się oczywiście zadość.

W zbiorach monarchijskiej „Kunstkammer“ oglądać można m. in.

miecz obciągnięty w skórę ludzką.

Barbarzyński ten pomysł był częstym warunkiem średniowiecznych pojedynków: zwycięzca winien był sporządzić pochwę dla swego miecza ze skóry powalonego przeciwnika. W tem samem muzeum znajduje się bęben ludzką skórą obciągnięty, pochodzący jakoby z czasów wojen tureckich.

Jeden z wodzów armji napoleońskiej wdziewał zawsze do bitwy

spodnie z ludzkiej skóry

jako niezawodny środek przeciw kulom. W spodniach takich wystąpił również raz na balu Filip Orleański, znany Egalite, strój ten miał świadczyć o zupełnym braku przesądów u księcia-demokraty.

Podczas wielkiej rewolucji znalazł się w Meudon pewien pomysłowy szewc, który wyrabiał

buty ze skóry zgilotynowanych arystokratów.

Raport konwentu z 20 września 1794 r. opiewa, że władze poparły ten „przemysł“ subwencją wysokości 45.000 fr., w Encyklopedji zaś znajdujemy rzeczowe wskazówki, jak należy obrabiać skórę ludzką na cholewki.

W hrabstwie West-Suffolk (Anglja) w Ateneum Library w St. Edmunds Burg, oglądać można książkę oprawną w skórę, osławionego w swoim czasie mordercy Cordera. W Marlborough House są dwa tomy, oprawione

w skórę słynnej czarownicy Mary Potmaus

z Yorkshire, oraz jakieś uczone dzieło w skórze Georgia Cudmores, zbója, który w 1830 r. zawisł na szubienicy.

Wspomnieliśmy wyżej o testamencie hrabiny francuskiej, która skórę swą zapisała Flammarionowi. Rekord oryginalności osiągnął jednak pewien Amerykanin zmarły w r. 1912 w Nowym Jorku. Ostatnią wolą tegoż dziwaka było, aby

ze skóry jego wyrobiono portmonetki,

z kości guziki a z kiszek — struny do skrzypiec.

Przed paru laty ukazały się w dzienniku „Stampa“ wynurzenia pewnej Amerykanki z Bostonu, która twierdziła, że nie używa innych pasków torebek, notesów, rękawiczek itp., jak tylko ze skóry ludzkiej. Wspomniany dziennik całkiem serjo zapewnia swych czytelników, iż w niedalekiej przyszłości wszystkie przedmioty skórzane w ojczyźnie dolara będą wyrabiane wyłącznie z ludzkiej skóry.

Dnia 31 października 1927 r. Nr. E 1468|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że, w dniu 30 listopada 1927 r. o godz. 10 rano w Pilicy przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: krowy krasej, czerwonej z białem lat 8 i t. p. oszacowanych na 1050 zł. (tysiąc pięćdziesiąt zł.) a stanowiących własność Jana Kurpisia, zamieszkałego w Dobrakowie, gminy Kidów.

7098 Komornik Sądowy Wewerek.

OGŁOSZENIE.

Dział Pracy Więzienia w Piotrkowie posiada do zbycia załadunkach wagonowych marchew nantejską, buraki egipskie, oraz kapustę, po cenach konkurencyjnych, loco stacja Piotrków-Trybunalski.

Wymienione warzywa są w gatunku bardzo dobrym. 7087

Naczelnik Więzienia

M. WINNICKI.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna bufetowa restauracyjna ze świadectwami do bufetu II kl. Sosnowiec 7085

Potrzebni zdolni czeladnicy szewcy, do męskiej roboty. Zgłoszenia do Rzepkowicza, Katowice, ul. Gliwicka 7102

Potrzebna frebianka do dziecka 4-letniego z dobremi referencjami. Wiadomość Piłsudskiego 90 tel. 10.90 7091

Kupno i sprzedaż.

Wielki wybór otoman kozetek, łóżek polowych Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter 7088-2

Sprzedam otomanę kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 7089

Sklep spożywczy sprzedam. Sosnowiec, Hale Rozwoju 7 ul. Kościelna. 7107

Piwiarnia do sprzedania wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu Sosnowiec ul. Konstantynowska 7093-3

Harmonje stolikowe, pedałowe, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały najtaniej Sosnowiec, Kościelna Kupiec 7069-2

Lokale.

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Pokoje“ 7108

Pokój umeblowany w śródmieściu z osobnym wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 2, stróż wskaże 711.

Różne.

„SOSNOWIECKI LOMBARD PRYWATNY“ Targowa 18. Koncesjonowana, kaucjonowana instytucja zastawnicza udziela wysokie pożyczki 7096-12

Zgubiono walizkę wieczorem 2-go listopada w drodze z Mysłowic do Sielca przez Dębową Górę. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do portjerni kop. „Renard“. 7097

Nauka i wychowanie.

Rodowita Francuska będzie dawała lekcje 2 razy tygodniowo w Sosnowcu. Wiadomość w księgarni p. Regulskiej Sosnowiec. 7073-2

Zgubione dokumenty.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, oraz dowód osobisty, wydany przez gm. Pinczyce na nazwisko Jan Peron 7076-6

Szaja Szerman zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie. 7084-3

Antoni Horzela zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7071-3

Musiałik Józef zgubił książkę Kasy chorych w Sosnowcu 7092

Stanisław Kubasik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7094-3

Jakubowski Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Piotrków. 7113-3

Witkowicz Bolesław zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Żarnowiec 7114

Węgrzynowicz Franciszek zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez biuro budowlane E. Kosiński.

Rydzy Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7100-3

Mańka Wincenty zgubił kartę mobilizacyjną, wyd. przez Magistrat w Będzinie. 7110

Wojtyga Jan zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. Wiktor Milowice. 7111

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w ramce		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)		15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.